

H. Jabłoński udaje się do Ameryki Łacińskiej

Pogłębianie współpracy Polski z Meksykiem i Kostaryką

Na zaproszenie prezydenta Meksyku Jose Lopez Portillo i prezydenta Kostaryki Rodrigo Carazo Odio, udaje się z oficjalną wizytą do Meksyku i Kostaryki przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Będzie to pierwsza polska wizyta na tym szczeblu w krajach kontynentu Ameryki Łacińskiej. Stanowi ona podkreślenie wagi, jaką przywiązuje Polska do współpracy z państwami tego regionu świata, służącej sprawie pokojowego współistnienia i wzajemnie korzystnej współpracy.

Z większością krajów Ameryki Łacińskiej rozszerzyły się w ostatnich latach nasze kontakty państwowe, parlamentarne, kulturalne i naukowe, jak również współdziałanie na forum organizacji międzynarodowych. Współpracy ekonomicznej służy komplementarność gospodarki; kraje rozwijające się pragną coraz szerzej eksploatować swe bogactwa naturalne, odnajdywać zasoby surowców. Polska jest producentem wielu nowoczesnych maszyn, urządzeń i obiektów przemysłowych, a jedną z na-

szych specjalności jest górnictwo.

Pierwszym etapem podróży przewodniczącego Rady Państwa będzie Meksyk, państwo, z którym łączą Polskę długoletnie i tradycyjnie dobre stosunki. Oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne już w pierwszych latach po I wojnie światowej. W lipcu 1945 r. Meksyk — jako pierwsze państwo Ameryki Łacińskiej — uznał tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a dwa miesiące później odnowione zostały stosunki dyplomatyczne.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wokół autorytetu

Każdy to powie: przekonać kogoś, a szczególnie zwierzchnikowi podwładnych, albo nawet narzucić komuś swoje zdanie, jeśli nie ma się autorytetu i nie znajduje u otoczenia posłuchu — nadzwyczaj trudno. Dlatego autorytet jest w wyskiej cenie. I dlatego od niepamiętnych czasów stanowi temat rozmaitych dysput i rozważań. Zastanawiają się ludzie co warunkuje zdobycie przez jednostkę autorytetu, jak również nad tym, jakie składają się na to pojęcie elementy.

Gdyby jakieś grupie wypadło czynniki te określić, zapewne każda zwróciła uwagę na inne. Niemniej kilka z nich ma charakter niepodważalny i w związku z tym zdają się stanowić rodzaj fundamentu, na którym autorytet tego bądź innego człowieka się zbudowuje.

Na pewno człowiek, darzony uznaniem otoczenia, posiadający pewien prestiż, cieszący się miłą w środowisku — musi być światły, mieć szerokie horyzonty myślowe, pozostawać świadom czekających go (ewentualnie także ludzi, którym przewodzi) zadań oraz celów; ponadto powinien na tle swego środowiska zawodowego wyróżniać się nieprzeciętnymi kwalifikacjami i dokonaniem; istotną sprawą dla zaskarżenia sobie autorytetu jest przejawianie życzliwości wobec otoczenia, skromności lecz zarazem stanowczości.

Nie ma patentowanego sposobu ani na wykształcenie w sobie tych umiejętności, czy cech, jak nie ma jednoznacznej formuły na uzyskanie autorytetu w środowisku zawodowym, w gronie współtowarzyszy pracy, lub nawet w stosunkach rodzinnych (nietykalne, iż w grę wchodzi pewne wrodzone predyspozycje). O wiele lepiej wiadomo, jak autorytet stracić: na przykład poprzez nieodpowiedzialne wypowiedzi, nieścisłe zachowanie (niekoniecznie pod wpływem alkoholu), nieprzemyślane decyzje, zaniedbywanie obowiązków, brak skromności.

Niektórzy twierdzą, że nic tak nie pomniejsza człowiekowi autorytetu, jak krytyka ze strony osób trzecich. Według tych opinii, zganiecie na szkolnej wyprawie niefortunnym początku nauczyciela lks — pomniejsza jego prestiż w oczach ogółu rodziców oraz uczniów. Słyszysz się też zdania, że obniżenie na łamach prasy przejawów niesumienności adwokata Zet — może pociągnąć za sobą podważenie zaufania nie tylko do niego samego, lecz w ogóle do reprezentantów tej profesji.

A życie niesie wiele przeróżnych sytuacji, każdego dnia weryfikując „jakość” autorytetu wielu ludzi. Nie tylko w obrębie zakładów pracy, choć tam szczególnie często. Niekiedy na przykład czas uzmysławia wyraźną nietrafność, albo anachroniczność, czyichś decyzji, jakiegoś ustalenia — lecz osoba, czy grono osób, władne je zmienić, nie czyni tego. Zazwyczaj z obawy o „utrata twarzą”. Rozumuje się przy tym mniej więcej następująco: — Jak to będzie wyglądało, że ja, który wspomniane polecenie wydałem, obecnie je cofam. Będzie to odczytane jako konsekwencja pochybności działania, nieprzemyślenia pewnych spraw do końca. To już lepiej niech tamto ustalenie pozostanie w niezmiennym kształcie, szkoda społeczna stąd płynąca będzie mniejsza.

W nawiązaniu do takiego sposobu myślenia — przytoczę zwięźle aktualną historię, dotyczącą nadchodzącego 400-lecia Zamościa. Otóż naczelnik tego szacownego miasta zarządził obowiązkowe odnawianie fasad domostw w określonym terminie pod rygorem określonych sankcji. Wkrótce jednak mieszkańcy zabytkowego grodu podnieśli larum, jako że nijk nie mogli nabyć niezbędnej ilości materiałów budowlanych oraz farb. Zamojski naczelnik uwzględniwszy, że tak właśnie mają się sprawy — postanowił odwołać swą poprzednią decyzję. Postąpił w sposób rzadko spotykany. Zarzykował — i nie przypuszczam, by w związku z tym ucierpiał jego autorytet.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Prowokacje lotnictwa izraelskiego w Libanie

Nie ustają prowokacje izraelskie na południu Libanu. Według doniesień z Bejrutu, 22 bm. samoloty agresora kilkakrotnie naruszały obszar powietrzny Libanu dokonując lotów zwiadowczych nad wschodnim rejonem strefy przygranicznej, a także nad Tyrem i położonymi w jego okolicy obozami uchodźców palestyńskich.

Napięta sytuacja utrzymuje się też w Bejrucie. W kilku centralnych i wschodnich dzielnicach stolicy zbrojne oddziały konserwatywnego „Frontu Libańskiego” spowodowały wymianę ognia z żołnierzami międzyarabskich sił pokojowych w Libanie. (PAP)

20 galerii w placówkach oświatowych

Artyści - plastycy dzieciom Poznańskiego

W roku 35-lecia Polski Ludowej, a także w Międzynarodowym Roku Dziecka kierownictwo Oddziału Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków zaapelowało do swych członków o wykonanie i podarowanie prac z myślą o przekazaniu ich placówkom oświatowym województwa. Inicjatywa spotkała się z żywym zainteresowaniem środowiska — napłynęło prawie 300 dzieł autorstwa ponad 200 osób. Wła-

Utrzymuje się napięcie w Kurdystanie irańskim

W Kurdystanie irańskim utrzymuje się napięcie. W ciągu ostatnich dni najcięższe walki między powstańcami kurdyjskimi a wojskami rządowymi i „strażnikami rewolucji” toczyły się w Mahabadzie, gdzie pod koniec ub. tygodnia w walkach ulicznych zginęli bądź zostali ranni co najmniej 74 osoby.

Ostatnie doniesienia wskazują jednak, że w nocy z poniedziałku na wtorek w Mahabadzie panował względny spokój. Miasto, nad którym kontrolę sprawują powstańcy, a wojsko utrzymuje pozycje wokół, zostało otoczone przez żołnierzy 64 dywizji armii irańskiej.

Wtorkowa prasa brytyjska pisze, że powstańcy otrzymali w poniedziałek rozkaz nie rozpoczynania nowej ofensywy przeciwko siłom rządowym w okresie rokowań między Kurdami a rządem. (PAP)

Były szach Iranu w USA

Departament stanu podał oficjalnie, że w poniedziałek przybył do Nowego Jorku były szach Iranu, w celu przejścia szczegółowych badań lekarskich. Były szach mieszka obecnie w Meksyku. Rzecznik departamentu stanu powiedział, że choroba szacha jest groźna i że „w ostatnich dniach nastąpiło znaczne pogorszenie jego stanu zdrowia”. Nie podano, czy choroba ta stała się zagrożeniem dla życia. Bezterminowa wiza wjazdowa została przyznana szachowi na życzenie jego lekarzy i ma umożliwić rozpoznanie choroby oraz ocenę stanu zdrowia byłego szacha. (PAP)

Kontrola przewozów



Trwa szczyt przewozów jesiennych. Ciężkie pojazdy przez całą dobę transportują płody rolne do punktu skupu, zakładów przetwórczych itp. Nad sprawnością przewozów czuwają inspektorzy gospodarki samochodowej urzędów wojewódzkich. Wykrywają oni tzw. pułki kursy oraz docierają do zakładów pracy i na miejscu starają się poprawić organizację przewozów.

Na zdjęciu: inspektorzy gospodarki samochodowej Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie kontrolują samochody na trasie Lubawa — Ostróda.

CAF — fot. Moroz

Wystąpienie E. Wyznera na forum GZ

Powstrzymanie wyścigu zbrojeń zadaniem współczesnego świata

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje debatę generalną, poświęconą centralnemu zagadnieniu XXXIV sesji — rozbrojeniu.

22 bm. stanowisko Polski w tej sprawie przedstawił amb. Eugeniusz Wyzner. Podkreślił on, że powstrzymanie wyścigu zbrojeń jest jednym z najważniejszych zadań współczesnego świata. Z pomysłowym rozwiązaniem tego zadania związane jest zapewnienie nieodwracalności procesu odprężenia oraz możliwości zlikwidowania tak pałacowych problemów, jak brak żywności czy niedostatek źródeł energii.

Wieloletnie rokowania — kontynuował amb. Wyzner, przyniosły w czerwcu br. najdonioślejsze w ostatnich latach wydarzenia dla rozbrojenia — podpisanie radziecko-amerykańskiego układu SALT II.

Przedstawiciel Polski podkreślił szczególne znaczenie propozycji przedstawionych 6 października w Berlinie przez Leonida Breżniewa, które

zmierzają do złagodzenia napięcia międzynarodowego i do umocnienia zaufania w stosunkach międzynarodowych. Będzie to możliwe, jeśli propozycje te spotkają się z konstruktywnym podejściem ze strony rządów zachodnich.

Dokonując oceny działalności genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, mówca zwrócił uwagę, że Polska wraz z innymi krajami socjalistycznymi, podkreśla na tym forum potrzebę podjęcia rozmów w celu przerwania produkcji wszelkich typów broni nuklearnej, następnie stopniowego ograniczenia jej zasobów i wreszcie całkowitej ich likwidacji.

Podkreślając podejmowane przez kraje socjalistyczne wysiłki skierowane na wprowadzenie zakazu produkcji nowych typów broni masowej zniszczenia, delegat Polski zapowiedział wniesienie przez nasz kraj projektu rezolucji postulującej sfinalizowanie prac nad konwencją międzynarodową o całkowitej eliminacji broni chemicznej. (PAP)

Radziecki projekt w Komitecie ONZ

W Komitecie Prawnym ONZ zakończyła się dyskusja nad projektem światowego porozumienia o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. Projekt, który przygotował Związek Radziecki we współautorstwie z 25 państwami socjalistycznymi i krajami ruchu niezaangażowanych Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, przyjęty został 91 głosami przeciwko 14. W dokumencie potwierdza się „konieczność globalnego i rzeczywistego wykorzystywania zasady niestosowania siły w stosunkach międzynarodowych” i wyraża się nadzieję „na możliwie najszybsze zakończenie prac nad światowym porozumieniem”. Zadanie to zlecono specjalnemu komitetowi ONZ. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Zambijskiej przypadające go w dniu 24 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta republiki Kennetha Davida Kaundy.

Podróż premiera Tajlandii. W podróż do Malezji, Indonezji i na Filipiny udał się premier Tajlandii, gen. Kriangsak Chomanan. Celem wizyt, jakie premier Tajlandii złoży w Kuala Lumpur, Jakarcie i Manili, jest uzgodnienie wspólnego stanowiska krajów Stowarzyszenia Narodów Azji Południowej (ASEAN) wobec sytuacji w tym rejonie świata. Jak wiadomo, rządy Tajlandii, Malezji, Singapuru, Indonezji i Filipin wciąż jeszcze uznają skompromitowaną i obłąkaną klikę Pol Pot i Ieng Sary w Kampuczu.

Rozmowy Belgia — OWP. Na zaproszenie ministra spraw

z zagranicy Belgii, we wtorek do Brukseli przybywa na dwudniowe rozmowy Faruk Kaddumi, szef Departamentu Politycznego Komitetu Wykonawczego OWP, odpowiedzialny za kontakty OWP z zagranicą. Od trzech lat Palestyńczycy mają w Brukseli Biuro Informacyjne.

Proces w Pradze

Jak poinformowała agencja CTK, przed sądem miejskim w Pradze rozpoczął się proces, w którym na ławie oskarżonych znalazł się: inż. P. Uhl, dr V. Bendas, J. Dienstbier, V. Havel, O. Bedarzewski oraz D. Niemcova. Prokurator przedstawił akt oskarżenia, w którym zarzuca im działalność wywrotową na szkodę państwa.

Satelita szuka ropy

Amerkańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej

(NASA) zapowiada wystartowanie w przyszłym tygodniu sztucznego satelity, którego zadaniem będzie lokalizacja zasobów ropy naftowej na kuli ziemskiej. Jak wynika z komunikatu NASA na ten temat, nowy satelita „Magsat” realizuje wspólny program dziesięciu krajów zainteresowanych badaniami pola magnetycznego Ziemi.

Rada Państwa Nikaragui

Jak oświadczył członek Rządu Cdnowy Narodowej, Alfonso Robelo Callejas, w maju przyszłego roku podejmie działalność powołana Rada Państwa, w której kompetencjach leżeć będą sprawy natury legislacyjnej. Obok deklaracji frontu sandinistów, partii politycznych oraz związków zawodowych w skład Rady Państwa Nikaragui wejdą przedstawiciele pracowników, chłopów i studentów.

OD GŁOSY

Stare porzekadło głosi, iż pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście. Jakże prawdziwe to w odniesieniu do światowych wydatków na zbrojenia, pochłaniających z każdym rokiem coraz większe sumy. Mogłyby one być wykorzystane z pożytkiem dla ludzkości, a dzieje się inaczej; za grzążącą jej bezpieczeństwu i przyszłości bez wojen.

W sytuacji, gdy miliard mieszkańców naszego globu głoduje, rocznie na jednego żołnierza wydaje się na świecie — jak wynika z raportu sporządzonego w Stanach Zjednoczonych — około 16 000 dolarów. Świat po siada obecnie więcej broni i środków bojowych niż w kilogramach na statystycznego mieszkańca, niż żywności. Równocześnie na edukację dziecka w wieku szkolnym wydaje się w roku zaledwie 260 dolarów.

Wymowne jest zestawienie tych liczb i porównanie ich pryzmat spoglądać powinni przeciwnicy polityki odprężenia i międzynarodowej współpracy. Być może dostrzegliby, że są sprawy istotniejsze od bezmyślnego nakręcania spirali zbrojeń, od rozbudowy potencjałów militarnych. Dla zbyt wielu jeszcze narodów ważniejsza od rakiety z głowicą nuklearną po zostaje miska ciepłej strawy.

Nic przeto dziwnego, że starania krajów socjalistycznych o pomyślną przyszłość ludzkości znajdują powszechne uznanie społeczeństw. Ostatnio przekonał się o tym Zachód po przemówieniu Leonida Breżniewa, wygłoszonym w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zwolnieni cy powrotu do okresu „zimnej wojny” powinni wreszcie zrozumieć, że — jak stwierdził przedwcześnie na forum ONZ przedstawiciel Polski ambasador Eugeniusz Wyżner — powstrzymanie wyścigu zbrojeń jest jednym z najważniejszych zadań współczesnego świata. I że dla pomyślnego rozwiązania wystarczy dobra wola. Taka jaką od lat wykazują kraje wspólnoty socjalistycznej.

PIK

Radziecko-francuska współpraca kosmiczna

W przyszłym roku początek przygotowań do wspólnego lotu

W Ajaccio na Korsyce zakończyło się tygodniowe posiedzenie 130 ekspertów z grupy „Interkosmos”. Akademii Nauk ZSRR i Francuskiego Krajowego Ośrodka Badań Kosmicznych (CNES). W wyniku tego spotkania ustalono, że jeszcze do końca bieżącego roku zostanie wytypowany francuski kosmonauta, który w pierwszej połowie 1982 r. po leci w Kosmos i będzie pracował na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego. Z uwagi na znaczenie wspólnie podejmowanych projektów, współpraca naukowa między ZSRR i Francją znacznie rozwinęła się w ciągu kilku ostatnich lat i stanowi przykład wymiany naukowej między krajami o odmiennych systemach społeczno-politycznych.

Przewodniczący CNES, Hubert Curie, sprzecywał, że francuski kosmonauta, który będzie mógł polecieć w Kosmos wraz z ekipą radziecką, musi poza doskonałą kondycją fizyczną, posiadać podwójne przygotowanie — naukowe — by prowadzić doświadczenia na orbicie i techniczne —

by móc szybko wykonywać instrukcje dotyczące obsługi statku. Poza tym musi on biec włączyć językiem rosyjskim.

Start francuskiego kosmonauty planowany jest w zasadzie na pierwsze półrocze 1982 r., wobec czego już na początek 1980 r. musi on rozpocząć przygotowania w „miasteczku gwiazd” w ZSRR. Planuje się wytypowanie jeszcze w tym roku dwóch kandydatów, którzy udadzą się do Związku Radzieckiego i rozpoczną przygotowania. Jak sprecyzował H. Curie, Francja zapytała, czy Związek Radziecki nie ma zastrzeżeń, by kandydatem na kosmonautę była kobieta, jeśli będzie ona odpowiadała wszystkim wymogom. Strona radziecka nie wykluczyła takiej możliwości.

Przy okazji spotkania w Ajaccio radzieccy eksperci wyjaśnili dziennikarzom, dlaczego od czasu lotu w 1963 r. w Kosmos Walentyna Tierieszkowa, żadna inna kobieta nie uczestniczyła w eksperymentach kosmicznych. Radzieccy eksperci stwierdzili, że nie ist-

nieje żaden problem fizjologiczny czy techniczny, natomiast trudność polega jedynie na braku miejsca na pokładzie statku typu „Salut”, na takie zorganizowanie życia, by członkowie mieszanej załogi mieli zagwarantowane minimum intymności. Obecność kobiety poza tego typu komplikacjami natury organizacyjnej nie wnosiłaby natomiast niczego nowego z punktu widzenia naukowego.

Przewodniczący „Interkosmosu” Borys Pietrow podkreślił, że ostateczny wybór kosmonauty będzie należał do Francji, która również sprzecykuje jego zadania naukowe. Misja naukowa francuskiego kosmonauty będzie się prawdopodobnie koncentrować na trzech zasadniczych tematach: astrofizyce, metalurgii i biomedycynie.

Francja ma nadzieję, że lot jej kosmonauty będzie stanowił początek systematycznej współpracy kosmicznej obu krajów. Na sesji w Ajaccio uzgodniono m. in. ściśle współpracę w badaniu atmosfery Wenus. (PAP)

Z wielkopolskich pól do silosów

Pasze na zimę

Dobiega końca zbiór ostatnich plonów jesieni. Przy dobrej pogodzie zebrano w Wielkopolsce pomyślnie ziemniaki, których urodzaj jest lepszy niż w roku ubiegłym. Wykopano większość buraków cukrowych, choć stopień zaawansowania prac w poszczególnych województwach jest różnicowany, zależny od możliwości przerobowych cukrowni.

Prace w rolnictwie koncentrują się głównie przy zabezpieczeniu i konserwacji pasz na zimę. Po sprzątnięciu i zakiszeniu kukurydzy silosowej, najważniejszą sprawą jest obecnie dobre zakopcowanie pól. W całej Wielkopolsce trwa więc w pełni parowanie i kiszzenie ziemniaków. Stopień zaawansowania tych prac jest znacznie lepszy niż w tym samym czasie w roku ubiegłym, mimo większych zadań.

W Kaliskiem, gdzie planuje się zakonserwować w ten sposób 153 000 ton ziemniaków w gospodarce całkowitej, a w tym 135 000 ton w indywidualnej, uparowano do tej pory ponad 60 000 ton, z czego 53 000 ton kolumnami parnikowymi należącymi do spółdzielni kółek rolniczych. W tym województwie wybudowano, mimo znanych trudności z dostawami cementu, 300 silosów, z których część zostanie wyko-

rzystana do zakiszenia uparowanych ziemniaków.

Konińskie rolnictwo indywidualne ma w planie uparować nie 87 000 ton ziemniaków. Do tej pory zakiszono 35 670 ton. 120 kolumn parnikowych ma stałe zajęcie. Większość ze 150 wybudowanych w tym roku silosów zostało wykorzystanych jesienią do przechowywania uparowanych ziemniaków.

W gospodarstwach indywidualnych województwa leszczyńskiego uparuje się 110 000 ton ziemniaków przy pełnym wykorzystaniu 153 kolumn parnikowych spółdzielni kółek rolniczych. Uparowano i zakiszono 38 560 ton ziemniaków, dla których m. in. wybudowano w tym roku 180 silosów.

Pomyślny przebieg wykopów okopowych w województwie pilskim wpłynął na jej jesieni na lepsze wyniki w konserwacji ziemniaków na zimę. Uparowano tam do tej pory 35 000 ton ziemniaków na planowane 100 000 ton.

Największe zadania w konserwacji ziemniaków na zimę postawiło sobie województwo poznańskie, gdzie w gospodarce całkowitej zakiszi się 163 000 ton, z czego większość w gospodarstwach indywidualnych. Do tej pory kolumny parnikowe spółdzielni kółek rolniczych uparowały 52 000 ton ziemniaków, o 30 000 ton więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. (emp)

10 lat rządów koalicji SPD/FDP

W tych dniach mija dziesięć lat od objęcia rządów w Republice Federalnej Niemiec przez koalicję socjaldemokratów i liberałów (SPD/FDP). W wyniku zwycięstwa odniesionego w wyborach w 1969 roku, SPD i FDP odsunęły od rządów partię chadeckie CDU i CSU, które przez 20 lat nieprzerwanie postrzynały u władzy. Objęcie rządów przez koalicję socjaldemokratów i wolnych demokratów (liberalów) obudziło nadzieję przede wszystkim na zmianę polityki zagranicznej RFN — dzięki czemu kraj ten mógł wyjść na arenę międzynarodowej z izolacji w jakiej znalazł się w okresie utrwalającego się odprężenia — a także na postępowe reformy gospodarczo-społeczne.

Dokonując bilansu dziesięcioletnich rządów SPD i FDP, komentatorzy stwierdzają, że historyczną zasługą obu partii jest niewątpliwie „nowa polityka wschodnia”. Efektem tej polityki było zawarcie układów z ZSRR, Polską, NRD i innymi państwami. (PAP)

Pogłębianie współpracy Polski z Meksykiem i Kostaryką

Dokończenie ze str. 1

Od tego czasu miały miejsce liczne wzajemne kontakty i wizyty o charakterze politycznym, parlamentarnym, gospodarczym i kulturalno-naukowym. Misje specjalne PRL regularnie uczestniczyły w uroczystościach przekazywania władzy prezydentowi w Meksyku. W 1963 r. przebywał w naszym kraju prezydent Adolfo Lopez Mateos. Rozszerzeniu dialogu politycznego służą kontakty obu MSZ i rozmowy członków kierownictwa tych resortów. Stale formy przybrała wymiana na parlamentarną wyznaczana wizytami delegacji Sejmu i Kongresu Meksykańskiego.

Oba szybko rozwijające się kraje zainteresowane są rozwojem wzajemnych stosunków gospodarczych, co znajduje odzwierciedlenie w kontaktach międzyrodzajowych, a także powołaniu do życia polsko-meksykańskiej komisji mieszanej. Do głównych pozycji polskiego eksportu należą statki rybackie, maszyny włókiennicze, chemikalia, zaś importu — bawełna i inne surowce. Istnieją duże możliwości rozwoju współpracy, m. in. w takich dziedzinach jak gospodarka morska i górnictwo węglowe.

Podobne możliwości mają tra-

dycynie dobre kontakty naukowe i kulturalne. Podpisana w 1970 r. umowa naukowo-techniczna i kulturalna, regulowana podpisywanymi co dwa lata protokołami wykonawczymi, uzupełniona została szeregiem porozumień o współpracy akademii nauk, uniwersytetów w Warszawie i Guadalajarze, stowarzyszeń architektów, w dziedzinie radii, tv, kinematografii. Regularnie odbywają się w Meksyku „tygodnie kultury polskiej”.

Kostaryka, która będzie drugim etapem podróży, należy, obok Meksyku do najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów Ameryki Środkowej. W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami. W Kostaryce montujemy „Fiaty” 125p; importujemy z tego kraju kawę i inne towary rynkowe. Istnieją możliwości znacznego rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarki morskiej, udziału w budowie i rozbudowie na terenie Kostaryki zakładów produkujących narzędzia i różne urządzenia techniczne. Dla rozwoju współpracy kulturalnej obie strony postanowiły zawrzeć umowę, a rozmowy w tej sprawie znajdują się w końcowej fazie. (PAP)

Mianowano nowy rząd Salvadora

Junta salvadorska, która w ub. tygodniu obaliła dyktatora gen. Carlosa Humberto Romeromianowała w poniedziałek nowy rząd Salvadora. W jego skład wchodzi osoba cywilna oraz 1 wojskowy. 6 członków nowego gabinetu związanych jest z Partią Chrześcijańsko-Demokratyczną. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został Hector Antonio Dada Hirezi, ministrem obrony — płk Jose Guillermo Garcia, min. spraw wewnętrznych — Carlos Castro Garay, a ministrem planowania i rozwoju gospodarczego — Alberto Hart Deneke.

W Salwadorze utrzymuje

się napięta sytuacja. W poniedziałek na jednym z przedmieść stolicy kraju — San Salvador — odbyła się demonstracja zorganizowana przez Front Zjednoczonej Akcji Ludowej (FAPU), który wraz z innymi organizacjami wypowiada się na rzecz demokracji kraju. Uczestnicy demonstracji domagali się od władz zniesienia stanu wyjątkowego wprowadzonego po przewrocie wojskowym w ub. tygodniu, zaprzestania wszelkich represji, usunięcia z aparatu rządowego, z armii i służby bezpieczeństwa elementów faszystowskich — zwolenników dyktatora Romero. (PAP)

Artyści - plastycy

Dokończenie ze str. 1

gminnych ośrodkach kultury, społecznych ogniskach artystycznych.

Wybrano tydzień placówek w województwie, przygotowano w nich odpowiednie pomieszczenia do wystaw. Nim jednak odbędą się w nich niezwykłe wernisaże, wszystkie powstałe w ramach tego pięknego czynu artystów-plastyków, prace zgromadzone zostaną w gnieźnieńskim muzeum, gdzie 2 listopada nastąpi oficjalne przekazanie przedstawicielom władz wojewódzkich owego zbioru, dowodzącego społecznego zaangażowania poznańskiego środowiska plastycznego.

Utworzeniem własnych galerii wyróżniono różne placówki — i te, w których do wychowania plastycznego uczniów przykłada się dużą wagę, jak i te bardziej w tym względzie zaniedbane. Warto odnotować, że pomysł założenia galerii małych form rzeźbiarskich w Zakładzie Dzieci Niepełnosprawnych w Owińskich.

Orientacyjna wartość powstałych prac, które wykonali m. in. wszyscy najznakomitsi i najbardziej znani twórcy po znańskiego środowiska, wynosi — jak poinformował nas pełnomocnik ZPAP do spraw wspomnianych galerii Juliusz Kwański — prawie 3 miliony złotych. (wig)

Delegacja parlamentu Maroka przybyła do Polski

Na zaproszenie Prezydium Sejmu, 22 bm. przybyła z oficjalną wizytą do Polski delegacja Izby Reprezentantów Królestwa Maroka, z jej przewodniczącym Dey Ould Sidi-Baba. Celem wizyty jest nawiązanie bliższych kontaktów między Sejmem i Izłą Reprezentantów, jak też wymiana doświadczeń w ich pracy. Wizyta służyć też będzie rozwinięciu oraz pełniejszej współpracy między Polską i Marokiem w różnych dziedzinach życia, w czym istotną rolę spełniają kontakty

na płaszczyźnie parlamentarnej.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju delegacja parlamentu Maroka spotka się z osobistościami polskiego życia politycznego i gospodarczego, a także zapozna się ze społeczno-gospodarczym rozwojem niektórych regionów Polski.

Na warszawskim lotnisku Okęcie marokańskich gości powitał wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefański wraz z grupą posłów. (PAP)

telefony donoszą...

- W Mieleszynie (Kaliskie) 30-letni mężczyzna, który usiłował podkraść sąsiadowi benzynę z pojazdu przechowywanego w letniej kuchni spowodował pożar. Ciesielowemu spaleniemu uległ motocykl i motorower oraz szafa z odzieżą. Straty wyniosły około 10 000 zł. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora.
- W Lesznie na ul. Spółdzielczej kierujący „Syreną” 104 wymusił pierwszeństwo przejazdu i spowodował zdarzenie z motocyklistą, który doznał obrażeń.
- Na trasie z miejscowości Biała do Trzcianki (Pileskie), znajdu-

jący się w stanie nietrzeźwym kierowca motoroweru, nie opanował pojazdu i uderzył w przydrożne drzewo doznając ogólnych obrażeń.

- W Pile chłopcy w wieku 5 i 7 lat znaleźli petarde. Podczas zabawy podpalili ją zapalnikami powodując wybuch. W jego następstwie dzieci doznały poważnych pierwszego i drugiego stopnia.

- Na drodze ze Smolice do Kobyłina (Leszczyńskie), kierujący „Lazem” zasnął podczas jazdy i wjechał do rowu. Kierowca i pasażer samochodu odnieśli obrażenia.

- W Szamotułach na ul. Dworcowej, „Fiat” 126p potrafił w bramie posesji chłopca, który nagłe tam wbiegł. Dziecko zostało ranne.

- W Środzie (Poznańskie) rannym został motocyklista, który zderzył się z autobusem. (Jz)

Tydzień walki

o rozbrojenie w ONZ

W dniach od 24 do 31 października br. Organizacja Narodów Zjednoczonych obchodzić będzie tydzień walki o rozbrojenie. Dyrektor centrum ONZ ds. rozbrojenia A. Corradini oświadczył w związku z tym, że w ostatnim okresie osiągnięto niemałe sukcesy w tej dziedzinie. Podkreślił on jednak, że wyścig zbrojeń trwa nadal i niesie ze sobą poważne zagrożenia.

Głównym celem tygodnia walki o rozbrojenie jest utworzenie sprzyjającego klimatu międzynarodowego, który pozwoliłby podejmować konkretne kroki na rzecz rzeczywistego rozbrojenia. (PAP)

Posiedzenie sejmowej komisji

Stan i perspektywy rozwoju floty rybackiej

Sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi rozpatrzyła 23 bm. stan perspektyw rozwoju morskiej floty rybackiej i połowów dalekomorskich. Podkreślono, że w latach 1977-1979 gospodarka morską dobrze przystosowała się do nowych warunków połowowych spowodowanych wprowadzeniem 200-milowych narodowych stref rybackich. Szczególnie wysoko oceniono działania resortu w zakresie umów kooperacyjnych zapewniających polskiej flocie rybac-

kiej dostęp do korzystnych zasobów surowcowych. Posłowie podkreślili równocześnie iż podstawowym zadaniem gospodarczym na najbliższe lata winno być stworzenie możliwości efektywnego wykorzystania tych zasobów, jako ważnego czynnika poprawy wyżywienia narodu.

Posel Jerzy Zygmantowski (PZPR) zwrócił uwagę na pilną potrzebę zwiększenia możliwości transportu ryb łowionych na dalekich oceanach własnymi statkami. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, rano mgły.

Temperatura minimalna od minus 3 do minus 1 stopnia. Maksymalna od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile plus 5 stopni ciśnienie 765,2 mm czyli 1020 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.



16 piłkarzy na mecz z Węgrami

16 piłkarzy powołano do kadry na eliminacyjny mecz olimpijskich reprezentacji Polski i Węgier (31 bm. we Wrocławiu). W kadrze znaleźli się — bramkarze: Stanisław Burzyński (Widzew) i Andrzej Brończyk (Zawisza); obrońcy: Adam Topolski i Paweł Janas (obaj Legia), Janusz Sroka i Rudolf Wojtowicz (obaj Szombierki), Marian Piechaczek (Ruch); rozgrywający i na pasternicy: Stefan Majewski i Krzysztof Adamczyk (obaj Legia), Roman Ogaza (Szombierki), Tadeusz Mahowicz (Ruch), Leszek Lipka (Wisła), Roman Faber (Ślask), Andrzej Palasz (Górnik), Roman Wójcicki (Odra) i Henryk Miłoszewicz (LKS). (PAP)

A. Panatta wygrywa w Rzymie

W finale halowego turnieju tenisowego w Rzymie Adriano Panatta pokonał Corrado Barazzutti 6:4, 2:6, 6:3. Warto przypomnieć, że w półfinale Barazzutti wyeliminował Johna McEnroe. (PAP)

Zmienne powodzenie Budowlanych

W Poznaniu drużyny Budowlanych rozegrały dwa spotkania drugoligowe w tenisie stołowym. Zespół kobiet pokonał MRKS Gdańsk, wygrywając 7:3. Nie powiedzieli się natomiast mężczyźni, którzy przegrali ze Startem Piotrków 5:13. (h)

drogi SUKCESÓW

Upór i odwaga

Wzrost 186 predestynuje Romana Gruszkiewicza raczej do koszykówki niż do akrobatyki sportowej. Ma 22 lata a sport uprawia już od 8 roku życia. Rozpoczął od gimnastyki sportowej w Lechu, a po rozwiązaniu sekcji usłyszał, że w sali AWF w Parku Kasprzaka rozpoczęła działalność sekcja akrobatyki sportowej kierowana przez Józefa Ślusarkę. Był to rok 1970. Najpierw skakał na ścieżce, ale na widok trampoliny nie mógł pohamować chęci spróbowania się na tym przyrządzie.

W 1974 roku wspólnie z trenerem J. Ślusarkiem postanowili, że będzie skakał w klasie I i jak się potem okazało, w tym samym roku zdobył pierwsze w swej karierze sportowej mistrzostwo Polski. Po tych zawodach został powołany do kadry narodowej na międzynarodowy turniej w Warszawie już w klasie mistrzowskiej. Od tego czasu nieprzerwanie występuje w reprezentacji Polski.

W 1976 roku indywidualnie na trampolinie i w skokach synchronicznych w parze z M. Zielińskim (również AZS AWF) zdobył mistrzostwo kraju. Dobrze wypadł także rok później w Pucharze Polski — indywidualnie i w parze także z M. Zielińskim znów byli najlepszymi. Mówiąc o skokach synchronicznych, do których R. Gruszkiewicz ma duży sentyment, trzeba dodać, że od pięciu lat wraz z M. Zielińskim są nie pokonani na arenie krajowej, a on sam nie zajmował nigdy gorszego miejsca niż trzecie. Największy sukces odniósł w tym roku na międzynarodowym turnieju w Krasnodarze (ZSRR) gdzie skacząc w parze z A. Jemiolą z Rzeszowa, w silnej konkurencji zajęli trzecią lokatę. Jest to najlepszy do tej pory rezultat jaki uzyskali Polacy w skokach na trampolinie.



Fot. — R. Królak

Oprócz akrobatyki sportowej również skakał wyczynowo do wody. W 1974 roku na międzynarodowych mistrzostwach Polski wywalczył brązowy medal. R. Gruszkiewicz należy do ludzi odważnych. Raz nawet — jak twierdzi w ramach relaksu — na życzenie telewizji występował w filmie pt. „Cennik kaskadera” skacząc do Warty z trampoliny ustawionej na moście pod wójne salto z podwójną śrubą.

R. Gruszkiewicz wie, że wkrótce będą już lepsi od niego i dlatego chciałby w tym sezonie jak najlepiej zaprezentować się na mistrzostwach Europy. (h)

Kaliskie

Czekając na sukces

Przed dwoma laty o kaliskim sporcie było w kraju głośno. Stało się tak dzięki V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Łodzi. Po raz pierwszy rozgrywana ona była w relacji 49 województw. Kalisz zajął w niej 17 pozycję, lecz z nowo powstałych województw nie dał się wyprzedzić nikomu. Tegoroczna spartakiada rozegrana w lipcu na obiektach Bydgoszczy i Torunia nie była już dla Kaliskiego tak udana. 26 pozycja wywalczona przez reprezentację tego województwa nie sprawiła nikomu satysfakcji.

Przyczyny słabszych wyników zanalizowano dokładnie. Wskazano na słabą pracę z młodzieżą w klubach, na małe zainteresowanie tych ostatnich spartakiadą. Postanowiono co należy zrobić by sytuację polepszyć. Rozwinięcie sportu młodzieżowego, bo do tego się rzecz praktycznie sprowadza, potrzebne jest nie tylko do dobrych wyników na spartakiadzie. Jest to niezbędne również, by odnosić sukcesy w kategorii seniorów. A tych ostatnio w Kaliskiem brakuje.

Pretensji nie można mieć do kolarzy. W kaliskim Włókniarzu są doświadczeni szkoleniowcy, grupa utalentowanych zawodników, która wciąż powinna się powiększać dzięki rozpoczętemu w tym roku „kaliskiemu eksperymentowi kolarskiemu”, o którym pisaliśmy obszernie swego czasu na łamach „Głosu”. Warunki pracy w sekcji byłyby jeszcze lepsze, i być może w związku z tym sukcesy większe, gdyby tor kolarski Włókniarza udało się pokryć dachem. Ale jest to sprawa zależna nie tylko od władz kaliskiego sportu.

W Kaliszu kibice bardzo martwią się losami bokserów. W wielkiej radości panowała, gdy po wielu latach udało się im powrócić do I ligi. Wiele wskazuje jednak na to, że w

tym roku kaliszanie opuszczają ekstraklasę. Szansę utrzymania się w niej mają jeszcze w walkach barażowych, prawdopodobnie z Widzewem Łódź i Zagłębiem Lubin bądź Olimpią Poznań. Z trzech zespołów, które przystąpią do baraży uratuje się tylko jeden, a Prosną bynajmniej nie jest w tym groźnie faworytem. Swego czasu w klubie zapomniano, że oprócz seniorów trzeba również szkolić juniorów. Ponieważ Proсна nie ma żadnej filii w terenie, nie więc dziwnego, że kadra zawodników pierwszego zespołu jest bardzo skromna. Nie sprzyja to rywalizacji o miejsce w zespole, a jeżeli do tego jeszcze sami zawodnicy nie przykładają się należycie do treningu (a takie przypadki w Prośnie są) efekt nie może być inny niż ostatnie miejsce w tabeli ze skromną liczbą punktów, zajmowane obecnie przez kaliski zespół.

W Kaliszu tak jak wszędzie bardzo popularna jest piłka nożna. Przez wiele lat Włókniarz należał do czołowych drużyn w klasie międzywojewódzkiej i ubiegał się o awans do II ligi. W bieżącym sezonie piłkarze tego klubu bardzo obniżyli loty, a działacze i kibice nie zastanawiają się co zrobić by wywalczyć awans, lecz myślą nad tym, jak uchronić drużynę przed degradacją. Jest jednak nadzieja, że niepowodzenia Włókniarza powetuje Ostrovia zajmująca od kilku kolejek pozycję lidera w klasie M. Skoro już jesteśmy przy grach zespołowych, to w rozgrywkach centralnych uczestniczą tylko 2 zespoły z Kaliskiego — siatkarze Calisii i szczyptornisi Ostrowi — obie drużyny w II lidze. W Ostrowie wciąż liczą, że do grona drugoligowców dołączy koszykarze Stali. O tym zespole napiszemy jednak wkrótce w osobnym materiale.

O sukcesy w sporcie najłatwiej jednak w dyscyplinach indywidualnych, dlatego też w Kaliskiem zamierza się zwiększyć wagę przywiązywać do roz-

woju takich dyscyplin jak: lekka atletyka, kajakarstwo, wioślarstwo, zapasy, judo, podnoszenie ciężarów i tenis stołowy.

Najwięcej problemów nastrożają lekka atletyka, ale i w niej zdołano wypracować model szkolenia młodzieży. Intensywne szkolenie rozpoczynać się będzie w szkole podstawowej, a najbardziej uzdolnieni zawodnicy przechodząc będą do szkoły sportowej znajdującej się pod opieką Calisii. Klub ten dysponować będzie bowiem najlepszą bazą, gdyż wkrótce oddana zostanie do użytku hala lekkoatletyczna.

Być może odżyje w Kaliszu bogata tradycja w sportach wodnych. Zastępstwo KTW zrzeszający oprócz wioślarzy również kajakarzy, ma na torze w Pokrzywnicy bardzo dobre warunki do szkolenia. Należy więc prowadzić się już pracę szkoleniową w sekcjach zapasniczych Ceramika Krotoszyńska i Sulmierzycy. Podobnie wygląda sprawa z judo — Gwardia Kalisz i MDK Ostrow. Świętą bazą do szkolenia ciężarowców dysponuje ostrowska Stal. Dwa lata temu miała już nawet kilku dobrych zawodników, którzy niestety za silni inne kluby. Być może nowi, wychowankowie będą bardziej przywiązani do macierzystych barw. Podnoszenie ciężarów dobrze rozwija się również w LKS Tarec. Tenis stołowy sportowe władze Kaliskiego pragną propagować przede wszystkim w środowiskach wiejskich, w zespołach LZS.

Każde z wielkopolskich województw pochwalnie się może wybitnymi sportowcami należącymi do ścisłej czołowej krajowej. Piłskie ma kajakarzy, wioślarzy i kolarzy przełajowych. Konińskie szablistów. Leszczyńskie żużlowców i sztabników. Kim szczerzyć się będzie w przyszłości Kaliskie?

WIESŁAW ŁUCZAK

Nowy trener piłkarzy Widzewa

Ostatnie wyniki osiągane przez piłkarzy pierwszoligowej drużyny Widzewa, skłoniły zarząd tego klubu do dokonania zmiany na stanowisku trenera. Po porozumieniu obu stron, odszedł z Widzewa dotychczasowy trener — Stanisław Świerk.

Na jego miejsce powołano Jacka Machcińskiego, który już rozpoczął treningi z pierwszoligowym zespołem. (PAP)

Świetny wynik radzieckiej łuczniczki

Podczas mistrzostw sił zbrojnych ZSRR w łucznictwie, które rozgrywane są w Taszkencie, 25-letnia Natalia Butuzowa uzyskała lepszy wynik od oficjalnego rekordu świata. W strzelaniu na odległość 50 m uzyskała ona 330 pkt., a więc o 1 pkt. więcej od aktualnego rekordu świata, który należy do innej radzieckiej łuczniczki, Ketewan Losaberidze. (PAP)

WYNIKI

Piłka nożna

LESZCZYŃSKA KLASA OKRĘGOWA		
Obra — Pogoń Góra	1:1	
Zjednoczeni — Korona	2:0	
Pogoń Smigiel — Dąbrowianka	0:0	
Polonia — Piomien	9:0	
Rawia — Kania	1:1	
Krobianka — Pogoń Wschowa	4:2	
1. Polonia	3 15:1 43-6	
2. Kania	3 15:3 25-7	
3. Obra	3 14:4 18-8	
4. Pogoń Wschowa	3 12:6 23-14	
5. Rawia	3 8:10 21-24	
6. Korona	3 8:10 16-20	
7. Krobianka	3 8:10 12-19	
8. Pogoń Smigiel	3 7:9 16-17	
9. Pogoń Góra	3 6:10 13-26	
10. Dąbrowianka	3 5:13 11-21	
11. Zjednoczeni	7 4:10 8-17	
12. Piomien	3 8:18 10-43	

PIŁSKA KLASA OKRĘGOWA		
Tarnowia — Fortuna	4:4	
Notec Szamocin — Sparta	3:1	
Notec Czarnków	8 13:3 18-8	
2. Biekitni	8 12:4 13-8	
3. Fortuna	8 10:6 18-11	
4. Notec Szamocin	8 10:6 14-9	
5. Włókniarz	8 8:8 6-4	
6. Tarnowia	8 8:8 14-18	
7. Polonia II Pila	8 7:9 11-8	
8. Lubuszanie	8 7:9 12-11	
9. Polonia Chodzież	8 6:10 11-17	
10. Pogoń	8 6:10 12-19	
11. Mirslat	8 5:11 9-13	
12. Sparta	8 4:12 11-23	

KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK		
Górnik — Włocławia	1:0	

Start — Budowlani		
Zagłębie — Lech	2:0	
Tur — Łokietek	3:0	
LZS Ślesin — Vitcovia		
przełożone na M. 10 br.		
Mieć — Zdrój		
przełożony na 11. 11 br.		
1. Zagłębie	9 18:8 26-0	
2. Włocławia	9 14:4 26-10	
3. Vitcovia	9 11:5 16-12	
4. Lech	9 10:8 15-20	
5. Tur	9 9:9 17-18	
6. Start	9 8:10 15-19	
7. LZS Ślesin	9 6:10 10-11	
8. Łokietek	9 6:12 16-21	
9. Górnik	9 6:12 9-16	
10. Zdrój	9 6:10 7-16	
11. Budowlani	9 5:13 13-18	
12. Mieć	9 5:11 10-19	

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ		
Sparta — Ostrovia II	3:0	
Proсна — Victoria	2:3	
Wieluński KS — Złoczewia	7:1	
Pogoń II Zduńska Wola	3:0	
MKS Kepno — Start	0:0	
Włókniarz — Ner	0:4	
1. Sparta	11 19:3 25-3	
2. Proсна	11 17:5 26-9	
3. Wieluński KS	10 18:2 34-8	
4. MKS Kepno	11 13:9 18-15	
5. Pogoń II Zduńska Wola	11 12:10 13-11	
6. Start	11 11:11 16-12	
7. Victoria	11 10:12 21-18	
8. Warta II	10 9:11 11-15	
9. Złoczewia	11 8:14 12-19	
10. Pogoń Syców	11 8:14 10-15	
11. Ostrovia II	10 6:14 8-17	
12. Budowlani	10 6:14 8-26	
13. Włókniarz II	11 6:16 10-32	
14. Ner	11 7:15 15-24	

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Z taryfą ulgową?

Przed tygodniem opublikowaliśmy felieton pod powyższym tytułem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”. Tematyka poruszona w felietonie wywołała duże zainteresowanie czytelników. Fragmenty niektórych z nich publikujemy poniżej, a wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

W felietonie była mowa o pewnych niekorzystnych przejawach cwaniactwa, lenistwa i bałaganiarstwa. Często jednak ktoś, kto załatwia pewne sprawy „po cwaniacku” działa skutecznie, gdy normalna droga zawodzi. Rozumiem, że skuteczna działalność tylko w połączeniu z respektowaniem reguł współżycia społecznego może być podstawą do pozytywnej oceny człowieka. Ale czy w pewnych przypadkach nie należy zastosować taryfy ulgowej wobec kogoś, kto po wyczerpaniu wszystkich możliwości normalnego załatwienia sprawy nie załatwił — szuka rezultatów przy pomocy metod „cwaniackich”? (3020)

FRANCISZKA BOCHENSKA
Leszno

by się stać, gdyby nie szybki refleks kierowcy. Często mówi się, że pijany ma szczęście — tak było i tym razem, lecz czy nawet w przypadku jego winy można go bić? Gdy jadę z mężem lub synem samochodem, to serce zaczyna mi szybciej bić, jak widzę, że ktoś wchodzi niespodziewanie na jezdnię, a my jesteśmy blisko. Gdy w domu opowiadałam o tym wydarzeniu, to każdy miał inne zdanie. Jedni uważali, że instruktor dobrze by zrobił, gdyby pijaka zbił, bo powinien on dostać taki „wycisk”, żeby niebezpieczeństwo zapamiętał na całe życie. Mnie chodzi jednak o to, że w tym przypadku należało zastosować taryfę ulgową — instruktor zachował się niewłaściwie. (3022)

WANDA KMIETIAK
Poznań

Uważam, iż stosowanie w sporadycznych przypadkach taryfy ulgowej jest po prostu konieczne. Stawianie bowiem np. przez pedagogów zbyt wysokich wymagań względem ucznia, który z przyczyn niezależnych od niego (długotrwała choroba) był nieobecny na zajęciach szkolnych, pro wadzić może nie tylko do zmniejszenia, lecz również do zachwiania równowagi psychicznej. Niepokoi mnie natomiast, a czasem wręcz oburza, ulgowe traktowanie wszelkich przejawów marnotrawstwa mienia społecznego. Traktowanie ulgowe ludzi dorosłych, a więc odpowiedzialnych z racji zajmowanego stanowiska za powierzone im pieczy mienia społecznego, którzy nie dopełniają swych obowiązków służbowych i dla „świętego spokoju” czy za cenę „koniaków” uchylają się od zastosowania sankcji za naruszenie norm etycznych — prawnych, uważam za przejaw niepojętej „dobroci”. To także niedoświadczona społeczność. (3017)

Z. K.
Poznań

Po ostatnim felietonie „Co o tym sądzicie” zaczęłam się zastanawiać czy można stosować pewną taryfę ulgową wobec pijaków czy też należy traktować ich bezwzględnie. Opiszę zdarzenie, którego byłam świadkiem w dniu 16 bm. wieczorem około godz. 18. Znajdowałam się na Osiedlu Rzeczypospolitej w Poznaniu i zbliżałam do przystanku tramwajowego. Zaczął padać deszcz, a jechat sznur samochodów. Nagle na jezdnię nieoczekiwanie wszedł pijany mężczyzna i załoczył się. Usłyszałam pisk opon i samochód stanął. Wyskoczył zeń mężczyzna, chyba instruktor, gdyż siedział obok kierowcy, a był to „Fiat” oznaczony tablicą „nauka jazdy”, podbiegł do pijanego i pchnął go na wyspę tramwajową. Pijany wstał i chciał odejść, lecz ten z samochodu chwycił go za rękaw i pociągnął na trawnik, a tam rzucił i chyba chciał go bić. Gromada ludzi się zebrała przy trawniku, krytykując postępowanie instruktora. Puścił on wreszcie pijanego i pobiegł do samochodu.

Analizując to wydarzenie, zdaje sobie sprawę, co mogło być przyczyną. Pijany wstał i chciał odejść, lecz ten z samochodu chwycił go za rękaw i pociągnął na trawnik, a tam rzucił i chyba chciał go bić. Gromada ludzi się zebrała przy trawniku, krytykując postępowanie instruktora. Puścił on wreszcie pijanego i pobiegł do samochodu.

Analizując to wydarzenie, zdaje sobie sprawę, co mogło być przyczyną. Pijany wstał i chciał odejść, lecz ten z samochodu chwycił go za rękaw i pociągnął na trawnik, a tam rzucił i chyba chciał go bić. Gromada ludzi się zebrała przy trawniku, krytykując postępowanie instruktora. Puścił on wreszcie pijanego i pobiegł do samochodu.

Wydaje mi się, że zbyt wielką jest tolerancja społeczeństwa, stosującego taryfę ulgową wobec różnego rodzaju cwaniaków. Ba — niektórzy z nas zdają się podziwiać ich wyczyny. Cwaniak zawsze znajdzie się w dużo lepszej sytuacji, aniżeli zwykły człowiek, który nie przykłada równowagi psychicznej. Niepokoi mnie natomiast, a czasem wręcz oburza, ulgowe traktowanie wszelkich przejawów marnotrawstwa mienia społecznego. Traktowanie ulgowe ludzi dorosłych, a więc odpowiedzialnych z racji zajmowanego stanowiska za powierzone im pieczy mienia społecznego, którzy nie dopełniają swych obowiązków służbowych i dla „świętego spokoju” czy za cenę „koniaków” uchylają się od zastosowania sankcji za naruszenie norm etycznych — prawnych, uważam za przejaw niepojętej „dobroci”. To także niedoświadczona społeczność. (3017)

JERZY KOZŁOWSKI
Kalisz

Trudno było by oceniać pewne działania i ludzkie postępowanie w sposób nieuzasadniony. Trzeba więc raz z ową taryfą ulgową, o której pisze autor felietonu, a raz bez tej taryfy ulgowej... Przecież inaczej trzeba traktować człowieka młodego, a inaczej na dojrzałego, po wieloletnich doświadczeniach życiowych. Również inaczej na wyniki pracy kogoś w pełni sił twórczych i zdrowego, a inaczej na rezultaty działania na przykład inwalidy. Nie można podciągnąć wszystkich pod jeden mianochnik! (3011)

JANINA ZAWADZKA
Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Głos przedstawiciela OPEC

Konieczna oszczędna eksploatacja zasobów ropy

Zabierając głos na międzynarodowym sympozjum w sprawach energetycznych w Amsterdamie, przedstawiciel krajów OPEC, Ahmed Said, oświadczył, że tylko oszczędna eksploatacja zasobów ropy i odkrycie nowych rezerw surowców energetycznych, może opóźnić nadejście prawdziwego kryzysu paliwowego. Zdaniem OPEC, stwierdził mówca, taki prawdziwy kryzys dotąd nie nastąpił, ale moment jego nadejścia jest coraz bliższy.

Przedstawiciel krajów OPEC podkreślił, że koncerny wielonarodowe, które wyłącznie koncentrują się na handlu ropą, powinny poświęcić więcej uwagi zagadnieniu rozwoju nowych rozwiązań technologicznych w celu jak najszybszego przejścia z ery naftowej do ery surowców energetycznych znajdujących się w obfitości.

Również minister d/s ropy naftowej Kuwejtu, shejk As-Sabah, w wywiadzie dla telewizji kuwejckiej ostro skrytykował koncerny naftowe za wyciąganie nieuzasadnionych zysków kosztem krajów importujących ropę i jej producentów. Przypomniał on, że OPEC przeznacza na pomoc dla krajów rozwijających się 5 procent swych dochodów, podczas gdy kraje uprzemysłowione zdobyły się na wyasygnowanie na ten cel jedynie 0,3 procent. (PAP)

MO poszukuje

Komenda Wojewódzka MO w Gorzowie Wielkopolskim na podstawie listu gończego nr ds. 18/79, wydanego w dniu 13 IX 1979 przez Prokuraturę Wojewódzką w Gorzowie Wlkp. — poszukuje: Józefa Plutę, syna Leona i Marianny, urodzonego 16 III 1932 r., zamieszkałego w Marianowie, gm. Sieraków woj. poznańskiego.

Cechy zewnętrzne: wzrost 172 cm, średniej budowy ciała, włosy blond czesane do góry, wysoka łysina czołowa, twarz pociągła, oczy ciemne, nos średni skrzywiony w lewą stronę, broda z dółkiem.

Poszukiwany może posługiwać się dowodem osobistym nr ME — 2122461 na nazwisko Smolarek Jan lub dokumentami na inne personalia.

Józef Pluta jest szczególnie niebezpiecznym przestępcą kryminalnym, stanowiącym zagrożenie dla osób, z którymi nawiązuje kontakty.

Ktokolwiek może udzielić informacji pomocnych do ustalenia miejsca pobytu Józefa Pluty, proszony jest o porozumienie się z Komendą Woje-

Na warsztacie twórców

O swej pracy i najbliższych zamierzeniach powiedział dziennikarzom PAP:

Jarosław Iwaszkiewicz: — Przygotowuję nowy tom wierszy oraz tom szkiców „Aleja przyjaciół”, zawierających wspomnienia poświęcone m. in. Janowi Parandowskiemu, Wilamowi Horzycy, Romanowi Kołomyżce, Antoniemu Słonimskiemu. W Wydawnictwie Literackim ukaze się edycja obejmująca korespondencję znaną z rodziny Iwaszkiewiczów. Tom pierwszy obejmie „Listy do rodziny”.

Jerzy Passendorfer: — Wraz z Jerzym S. Stawińskim i Leonem Bachem pracuję nad scenariuszem serialu telewizyjnego pod roboczym tytułem „Za króla Jana”; akcja toczy się

w czasach Sobieskiego i kończy odsieczą wiedeńską. W TVP przystąpiłem do organizowania zespołu d.s. koprodukcji i usług zagranicznych, który mam kierować.

Ryszard Siedlcki: — Ukończyłem muzykę do bajki „Calineczka”, która ukaże się na płycie „Polskich Nagrań”. Pięszę musical pt. „Monte Christo” dla Teatru Muzycznego w Gdyni, skąd otrzymałem propozycję skomponowania musicalu wg „Grochu z kapustą” Tuwima. Leningradzki Teatr Komedii Muzycznej za proponował mi napisanie musicalu opartego na epizodach z życia M. K. Ogińskiego. „Szwajk”, grany na kilku scenach kraju, zostanie wystawiony przez telewizję NRD w Berlinie.

Maria Wachowiak: — W Teatrze Polskiego Radia reżyseruję słuchowisko Janiny Titkow pt. „Kobiety w życiu Czechowa”. W najbliższym czasie przystępuję do radiofonizacji znanej powieści Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza”, w adaptacji Emilii Stawskiej.

Zygmunt Magner: — W galerii „Kordegarda” w Warszawie czynna jest wystawa mojego malarstwa, grafiki i rysunku z ostatnich dwóch lat. Uczestniczę też w kilku zbiorowych wystawach polskiej grafiki w Japonii, RFN i Szwecji. Już niedługo powinna się ukazać w PIW-owskiej serii „Jednorozca” książka Fiodora Dostojewskiego z moimi ilustracjami „Biedni ludzie”. PAP

Ofiary huraganu nad Luizjaną

Silny huragan, który przeszedł nad zamieszkanym przez 13 500 osób miastem Sulfur w stanie Luizjana, spowodował znaczne straty materialne. Kilka budynków zostało całkowicie zniszczonych. Żywił przewracał, jak pudełka zapalek ciężarówkę stojącą na miejskim parkingu, powrywał z korzeniami dziesiątki drzew. Wśród mieszkańców są ranni. (PAP)

Kolejna agresja rasistów na Zambię

Siłły zbrojne RPA działające z okupowanego terytorium Namibii i oddziały najemników reżimu Muzorewy dokonały kolejnej agresji na Zambię. Jak oświadczył w Lusace prezydent Zambii, Kenneth Kaunda, na terytorium tego kraju przebywa obecnie przeszło 1000 komandosów RPA i Rodezji, gotowych do ataku na strategiczne obiekty republiki. Prezydent podkreślił w rozmowie z delegacją rządową

Iraku, że oddziały rasistów nieustannie naruszają obszar lądowy i powietrzny tego kraju. Ataki wzmożyły się po rozpoczęciu w Londynie rozmów w sprawie przyszłości Rodezji. Zambia udziela poparcia partyzantom zimbabwe. Na jej terytorium znajduje się sztab partyzantki, kierowanej przez Joshe Nkomo przywódcę ZAPU, współprzewodniczącego Frontu Patriotycznego Zimbabwe. (PAP)

Nowe odkrywki w Wielkopolsce

Druga podwodna kopalnia kruszywa

Stały niedobór kruszywa i trudności z jego transportem dla wielkopolskiego budownictwa powodują, że intensywnie szuka się nowych możliwości zaspożycia jego potrzeb. Zwiększa w minionym roku uczyniono wiele, by jak najlepiej wykorzystać lokalne zasoby surowcowe. Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa i Usług Geologicznych „Kruszgeo” zaczyna więc korzystać z nowych odkrywek oraz modernizuje stare zakłady eksploatacyjne.

Ostatnio zaczęto wydobywać kruszywo w Bolmowie (Kaliszkie), Paprotni (Konińskie) i Splawiu (Poznańskie). Ruszył też zakład uszlachetniania kruszywa w Reńsku (Leszczyńskie). Zmodernizowano natomiast zakład w Zaborowie niedaleko Leszna.

Prowadzić tam będzie hydroklastyka piasków, czego dotychczas nie czyni się w Wielkopolsce. Na specjalnych sitach przesiewane one będą po wydobyciu z tamtejszego złoża podwodnego; w zależności od gatunku przeznaczane zostaną do celów filtracyjnych, wyrobu mas formierskich lub pro-

dukcji rur wysokociśnieniowych w powstającej w Ostrowie ich wytwórni. Ta linia klasyfikacji piasków gotowa ma być do końca roku.

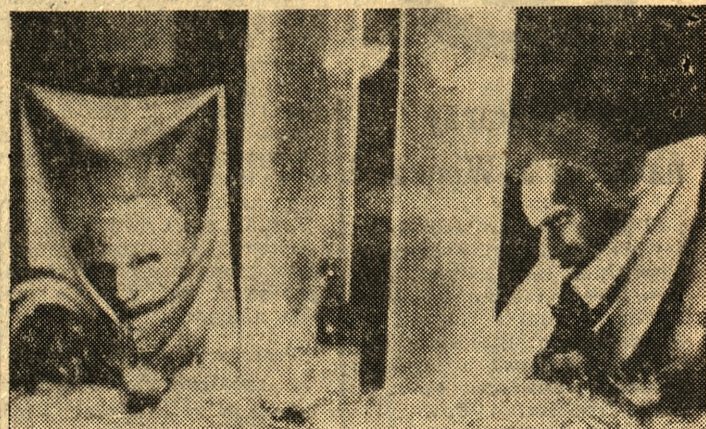
Przebudowano też zakład eksploatacji kruszywa w Panieńcu (Kaliszkie). Do niedawna wydobywane ono było tradycyjną metodą z ziemi. Zagłębienie wypełniła jednak woda i by przeżyć żywotność odkrywki (około 3 lata) zdecydowano się na wydobywanie budulca z dna akwenu. Pływająca koparka czerpie kruszywo z głębokości około 10 m; miesięczną produkcję oblicza się na 25 000 ton. Jest to druga w Wielkopolsce — po zaborowskiej — podwodna kopalnia kruszywa.

Przystąpiono nadto do modernizacji odkrywek w Kaszczorze (Leszczyńskie) i Halinowie (Konińskie). Wszystkie te przedsięwzięcia zwiększą tegoroczną produkcję poznańskiego „Kruszgeo” o prawie pół miliona ton.

W przyszłym roku natomiast zamierza przedsiębiorstwo otworzyć kolejne zakłady eksploatacji kruszywa (obecnie jest ich 17). (bop)

PLASTYKA

Literackie i kreatywne malarstwo



Malarstwo Tadeusza Gaworzewskiego.

Fot. — R. Królak

Galeria Nowa wkracza w siódmy już rok działalności. Przez hall poznańskiego Teatru Nowego, gdzie od początku ma siedzibę, przewinęły się już dziesiątki wystaw znanych, renomowanych twórców, ale także i młodych, rozpoczynających dopiero swą karierę, którym umożliwiła ona debiut.

Od samego początku twórcą i animatorem tej galerii, Włodzimierz Braniecki, prezentuje przede wszystkim młodych artystów. Myśląc, kreując, otwartą na problemy współczesności. Malarstwo nie zawsze może w pełni sprawne warsztatowo, mistrzowskie, ale za to żywe, współczesne, korespondujące z głównymi kierunkami młodej plastyki, a więc figuratywne i poszukujące, mające coś jeszcze poza samą grą barw i linii do powiedzenia swemu odbiorcy. Taki też charakter ma czynna obecnie tutaj wystawa.

Mamy więc w Galerii Nowej kolejną wystawę prac młodego twórcy.

Tym razem Tadeusza Gaworzewskiego przedstawiciela kaliskiego środowiska plastycznego, malarza i grafika, absolwenta poznańskiej PWSSP z 1976 roku, działającego w Ostrowie. Jego malarstwo jest literackie i kreatywne nie w pełni może jeszcze wyklarowane i jednolite stylistycznie, ale na pewno nie banalne, nie tradycyjne. Na płótnach Gaworzewskiego obcuje z reguły z postaciami miśdnie sterowanymi, na uwadze, na sznurku, które jednak czują więc nie są do końca marionetkami. Obrazy te mają swą własną nastrój, ale nie zawsze niestety wspierają się wzajemnie i korespondują ze sobą. Niezależnie od malarstwa jednak coś jest w odbiorze aluzje do dzieł starych mistrzów sprawiają, że jest w tym malarstwie jednak coś szlachetnego. Chyba właśnie ów miaz starej formuły i technologii oraz współczesnych treści i nastrojów. Grania, udawania, pozowania. O. B.

Z udziałem szkolnych kół LOP

Zapasy na zimę dla zwierzyny leśnej

Zbiórka kasztanów i żołędzi dla zwierzyny leśnej przybiera w tym roku większe rozmiary niż w ubiegłym. Miniona sroga i śnieżna zima spowodowała znaczne straty w zwierzęstwie, młodzież szkolnych kół Ligi Ochrony Przyrody z tym większą zapobiegliwością przy stała obecnie do gromadzenia maksymalnej ilości karmy dla czworonogów i ptaków. Najwięcej dostarczają jej do nadleśnictw uczniowie szkół w rejonie Nowego Tomyśla, Opalenicy, Mosiny.

W Poznaniu natomiast wyróżnia się Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów II Wojny Światowej. W wyniku

współzawodnictwa międzyklasowego, zainspirowanego przez opiekunkę kół LOP, Barbarę Pomazańską, młodzież tej szkoły przekazała dotychczas myśliwym około 700 kilogramów kasztanów i żołędzi z przeznaczeniem dla dzików. W zbiorce tej, którą zorganizowano w jesiennej przerwie, wyróżnili się szczególnie uczniowie klasy VIIIc, którzy zebrali 127 kg tych owoców.

SP nr 1 stara się wciągać do pracy na rzecz ochrony przyrody także najmłodsze klasy. Pod opieką kół znajduje się park Z Groblą, w którym członkowie LOP systematycznie prowadzą prace porządkowe. (zd)

Turystyczny przekładaniec

POTRZEBA WIĘCEJ FACHOWCÓW • POWODZENIE ŻEGLUGI PROMOWEJ • „BIAŁA FLOTA” BIJE REKORDY • „VERA” — NOWY HOTEL STOLICY • NA TRASIE WARSZAWA — KATOWICE

Również „biała flota” żeglugi przybrzeżnej i śródlądowej bije swoje rekordy. Planowano, że przewiezie ona w tym roku prawie 9,5 miliona pasażerów. A tylko od kwietnia do końca września skorzystało z jej usług bezmala 10 mln osób. W tej liczbie wiele milionów turystów (statystyki tej floty przewożą też pracujących do ich zakładów i z powrotem). Najbardziej popularne okazują się linie z Gdańska, Sopotu i Gdyni na Hel. W Żegludzie Gdańskiej frekwencja przez 8 miesięcy roku wyniosła ponad 2 mln turystów. Natomiast Żegluga Szczecińska zanotowała 1,1 mln pasażerów na liniach wy-

cieczkowych. Nieco więcej, bo 1,5 miliona pasażerów miała w tym roku żegluga śródlądowa, przy czym największą frekwencję notowano na trasach mazurskich. „Biała flota” niedawno zakończyła pracę w sezon. Wiele jej stateczków ulokowano w stoczniach dla przeprowadzenia koniecznych remontów. Już bowiem myśli się o nowym sezonie, który 15 kwietnia 1980 r. rozpocznie się na liniach Żegludki na Odrze, 1 maja w Żegludzie Bydgoskiej i 15 maja na wybrzeżu.

Szybko rosła mury nowego hotelu przy ul. Wery Kostrzewy w Warszawie. W wyniku konkursu, o-

głoszonego przez „Orbis” i „Życie Warszawy” otrzyma on nazwę „Vera”. Obiekt ten buduje jugosłowiańska firma „Pionir”. Obecnie na plac budowy weszły dwie dalsze firmy jugosłowiańskie: instalacyjna „Monter” i wyposażeniowa (meble, dywany, sprzęt kuchenny) „Interexport”. Wszystkie wskazują na to, że hotel „Vera” będzie gotowy w tym roku. Jest to obiekt tego samego typu, co „Solec”, ale o jedną kondygnację wyższy. Ma on 305 miejsc w 150 pokojach oraz 380 w gastronomii.

Dobre tempo panuje także na budowie hotelu w Mragowie, stawianego przez szwedzką firmę „ABV” z Malmö. W kilku bungalowach, znajduje się tu 680 miejsc oraz 450 w restauracji, kawiarni i barze. Będzie też dyskoteka, sala gimnastyczna, kryta pływalnia, sauna i rozmaite placówki usługowe. Zakończenie budowy przewidziane jest w grudniu 1980 roku, a „Kurier Polski” proponuje dla nowego obiektu nazwę „Galindia”. Miano to pochodzi od nazwy krainy wokół Mragowa.

Ruch turystyczny samochodowy nie ogranicza się u nas wyłącznie do miłośników letnich. Dlatego warto wiedzieć, że na głównych trasach komunikacyjnych oddaje się stale do użytku nowe stacje z paliwami. Niedawno dwie stacje przekazała CPN przy trasie szybkiego ruchu z Warszawy do Katowic. Jedną z nich zlokalizowano w Piotrkowie Trybunalskim, drugą w miejscowości Słostowice pod Radomskiem. Tę drugą wyposażono w tzw. najazd do wykonywania drobnych napraw, a prowadzi ona także sprzedaż płynnego gazu. Łódzka dyrekcja CPN zapowiada budowę przy tej trasie dalszych podobnych stacji.

W rejonie Gór Świętokrzyskich największą popularnością cieszą się: Święta Katarzyna, Łysa Góra i Słupia Nowa. Atrakcyjność tych miejscowości wynika z faktu, iż właśnie tutaj znajdują się sporo zabytkowych obiektów i rozmaitych pamiątek z przeszłości. Sprawia to, że w tym roku zanotowano w omawianym rejonie prawie 4 miliony turystów.

E. C.

Około 200 000 osób pracuje u nas w branży turystycznej. Niestety, tylko 3,5 procent spośród zatrudnionych legitymuje się wykształceniem wyższym, a niecała połowa — średnim, specjalistycznym. Ponadto organizacja w początkach oraz obsługa ruchu turystycznego zajmują się około 170 000 społecznych działaczy PTTK zaś wycieczki zagraniczne pilotuje 7 500 osób. Dysponujemy też kadra 17 000 przewodników, ale tylko co ósmy posiada wymagane uprawnienia dla oprowadzania turystów z zagranicy. Mimo tak znacznej kadry widoczne są jeszcze braki ilościowe i jakościowe. Dlatego trwają starania o wzmocnienie kadry tu turystycznej. 27 szkół kształci specjalistów na poziomie średnim dla potrzeb turystyki i hotelarstwa. Każdego roku opuszcza mury tych szkół około 1 000 osób. Szkoła tylko, że zaledwie 2/3 podejmują pracę w wybranym zawodzie. Istnieje już wydziały turystyki i rekreacji przy AWF-ach a przy innych uczelniach działa obecnie osiem studiów podyplomowych dla kształcenia w zakresie ekonomiki i organizacji turystyki oraz obsługi ruchu tu-

rystycznego. Centrala „Orbis” przeszkoliła do tej pory 6000 specjalistów. Być może więc za kilka lat osiągniemy w omawianej branży wymagany poziom fachowości.

Żegluga promowa stale się u nas coraz bardziej modna i popularna. Mimo, że posiadamy zaledwie siedem promów (dalsze w budowie), w ciągu tego roku przewiozła one — tak się oblicza — około 325 000 pasażerów, 65 000 samochodów osobowych i 19 000 ciężarowych. Przewożąc te opiera się na wynikach uzyskanych do końca września br. Najbardziej popularne są oczywiście linie skandynawskie. Bardzo dobre wyniki notuje pływający już 15 miesięcy pod flagą Polskiej Żeglugi Bałtyckiej prom „Pomerania”, pierwszy wybudowany w naszych stoczniach. Do 1 października jednostka ta przekazała na wszystkich liniach (pierwotnie do Ystad, później do Helsinek przez Nynesham a następnie do Felixstowe w Anglii i do Kopenhagi) 154 podróży. Przewiozła ona prawie 58 000 pasażerów, 12 500 samochodów osobowych i 2 800 ciężarowych.

SPRAWY POWSZEDNIE

MY I OTOCZENIE

Z ludźmi trzeba umieć żyć — tę dewizę, o znamionach uniwersalnej rady, dobrej na każdą okazję, słyszy się nadal. Człowiek po dziesięć wieków, liberalnym hasłem „Leben und leben lassen?” (Żyć i pozwolić żyć innym), czy też jedną z „mądrości życiowych”? Mniejsza o to. Podobne formuły, wedle których ci i owi radzą postępować, budzą niechęć: albowiem tak żyć, oznacza przepychać się bocznymi: tu się pokłonić, tam „postawić”, przy innej okazji posłużyć się pochlebstwem czy komplementem, jeszcze gdzieś indziej przytaknąć lub wtórować czemuś oburzeniu, no i tą drogą stopniowo zaskarbiać miano „swojego człowieka”.

W naszej codzienności kompleksy spraw, które chcą poruszyć zwykło się nazywać niezbyt przyjemnie stosunkami międzyludzkimi. Istota sprawy zawiera się gdzieś pomiędzy biegunami różnymi powiedzianiami, z których jedno mówi, iż człowiek człowiekowi wilkiem, drugie zaś wzywa, abyśmy się wzajem miłowali.

Bez potrzeby sięgania do lektury filozoficznych dzieł, czy po rozprawę z zakresu etyki, każdy rozsądny człowiek powie, że tak zwana sztuka życia polega na tym, by nam było dobrze z innymi, a innym — z nami. Każdy to bowiem wie, nawet jeśli specjalnie nad tym się nie zastanawiał, iż w życzliwym otoczeniu, w gronie ludzi usposobionych do nas przyjaźnie — lepiej się żyje, lepiej uczy, pracuje, ba, także lepiej odpoczywa.

To, że cenimy życzliwość — znajduje potwierdzenie nie tylko w potocznych rozmowach, bądź zebraniach dyskusyjnych, lecz także w niezliczonych ankietach i oficjalnych wypowiedziach, gdy wyłania się potrzeba umotywowania zmiany miejsca pracy (albo przeciwnie: trwania na dotychczasowym stanowisku, pomimo niezbyt korzystnych warunków); bardzo często jest wtedy mowa o atmosferze. To słowo, włączone do potocznego obiegu z terminologii meteorologicznej, skróciło określenie zespołu warunków wzajemnego odnośnienia się do siebie ludzi w procesie pracy, a więc przełożonych do podwładnych i odwrotnie, obowiązujących na co dzień zasad sprawiedliwości przy rozdzielaniu pracy, ocenianiu jej wyników, wyróżnianiu za indywidualne rezultaty.

Nie tak rzadkie są przypadki, gdy młody inżynier, albo ekonomista, powiada: — Musiałem stamtąd odejść, bo w moim biurze współpracownicy o niczym innym nie mówili, jak tylko o pieniądzu i dorabianiu się; jeśli w ogóle o coś im chodziło, to wyłącznie o to; niemożliwe więc było zawiązanie porozumienia, współdziałania; w takim klimacie praca stawała się nie do zniesienia.

Nestor polskich filozofów, profesor Tadeusz Kotarbiński, autor między innymi sławnego „traktatu o dobrej robocie”, w jednej ze swych rozpraw zaprezentował wizerunek człowieka społecznego. Człowieka przyjaźnego otoczeniu, na którym można polegać, sprawiedliwego, prawego, oddziałującego dodatnio swą postawą na otoczenie. A oto niedawno inny uczony, dr Felician Dembiński, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, profesor poznańskiej Akademii Rolniczej, na pytanie dziennikarza tygodnika „Perspektywy”, co najbardziej go w życiu satysfakcjonuje, odpowiedział: — Otaczająca mnie ludzka życzliwość.

Właśnie — życzliwość. Z pewnością kamień węgielny zasad współżycia pomiędzy ludźmi. Ale co ona konkretnie oznacza? Od kogo zależy? Na ile my sami, razem i w pojedyn-

kę, ją współkształtujemy? Jaka istnieje tu współzależność od warunków zewnętrznych, od form organizacji życia społecznego? Słownik i encyklopedia niewiele do naszego pojmowania określenia „życzliwość” wnoszą. Wiadomo, że oznacza ona przychylność, przyjazne odnośnienie się człowieka do człowieka. Młodzieży — do starszych, dzieci do rodziców, pracowników do zwierzchników i na odwrót, współtowarzyszy pracy wzajem do siebie, jak też obywateli w najrozmaitszych punktach ich styczności. Bliższa egzemplifikacja nie jest tu możliwa, tak wiele barw ma codziennosc i tak liczne z sobą niesie lub tworzy sytuacje, gdzie w grę wchodzi kontakt między ludźmi.

Profesor dr Mieczysław Michalik, zastępca komendanta Wojskowej Akademii Politycznej, poruszając omawiane sprawy na łamach „Trybuny Ludu”, zwrócił uwagę na specyficzną więź pomiędzy ludźmi w ustroju socjalistycznym; odpowiadają one zmienionym stosunkom klasowym i własnościowym; o charakterze relacji pomiędzy ludźmi decydują u nas walory osobiste obywateli w stopniu wyraźnie większym niż w innych warunkach ustrojowych — stwierdza profesor. Wzrosło również znaczenie takich wartości; jak solidarność, bezinteresowność, poszanowanie godności człowieka. Co nie znaczy, że nasz dzień powszedni wolny jest od przejawów braku tych wartości. Ale, powiada prof. M. Michalik, to naturalne, iż odczuwamy je silniej niż okazywane nam gesty życzliwości i dobroci, bo te zwykło się traktować jako oczywiste.

Na temat wzajemnej życzliwości powiedziano i napisano w ciągu ostatnich lat zapewne wszystko co można, i to z nadadkiem, podobnie jak o „cierpko określonej”, „bezinteresownej życzliwości”. A zarazem temat, jak to się mówi, nie schodzi z „porządku dnia”. Dlatego, iż potrzebujemy życzliwości, począwszy od współżycia w rodzinie, poprzez ciąg łańcuchów, przedszkoli, szkół i uczelni — po środowiska pracy i życie zbiorowe, a więc otoczkę załatwiania spraw w urzędzie, sprawunków w sklepie, wizyt w poradniach lekarskich, przejazdów środkami masowej komunikacji. Potrzebujemy życzliwości i domagamy się jej. Lecz dominują tu znamiona oczekiwaniami — na jakąś przemianę w familijnym gronie, środowisku społecznym, zawodowym, ba, może nawet w społecznej makroskali.

Typowe: wielu uważa, że są w porządku, odnoszą się do bliźnich jak trzeba, okazują wszem wokoło życzliwość — tylko tamci z najbliższego otoczenia... Słyszysz się też nieraz opinie: — A właściwie dlaczego ja mam komuś okazywać przychylność, odnosić się do niego życzliwie, podczas gdy on wobec mnie... — No tak, można rozumować i w ten sposób. Tyle, iż jeśli tak myśleć będzie większość (to znaczy dodatnio o swoim postępowaniu i krytycznie o sposobie bycia innych), znajdziemy się w zaułku; bo jakże to możliwe, iż niemal wszyscy zachowują się przykładowie, a w sumie tak wielu narzeka na odnośnienie się tak licznych?

Potrzeba doświadczania życzliwości ze strony drugich, jest najbardziej naturalną z potrzeb. Jednakże oczekiwaniom w tym zakresie musi towarzyszyć poczucie naszych powinności wobec otoczenia. Bo otoczenie to także każdy z nas. To my je współtworzymy. I współkształtujemy. Jeśli jest takie, jakie jest — nasza w tym także wina i nasza zasługa.

WIESŁAW PORZYCKI

Ponad 10 500 rodzin w województwie pilskim cieszy się już własną działką. Niemal jest jednak liczba tych, które wyciekają na możliwość otrzymania tego rodzaju „gospodarstwa”. Zaspokojenie ich marzeń wiąże się z uzyskaniem dodatkowych obszarów, na których można by założyć pracownice ogródki działkowe. W samej Pile, aby zaspokoić zapotrzebowanie około 2000 oczekujących w kolejce osób, trzeba by około 100 hektarów.

Niestety, właśnie w tym mieście najtrudniej o tereny, które można by przeznaczyć na działki. Wynika to z szybkiego rozwoju miasta, a także z faktu, że w okolicach Pily ziemię są podmokłe lub torfowe. Trudno tu lokalizować budowę zarówno domów mieszkalnych jak i zakładów przemysłowych, nie zawsze też udaje się na nich urządzić ogródki działkowe (np. większy obszar nad rzeką Gwdą jest narażony na coroczne wylewy). Ponieważ więc w obrębie miasta wszystkie możliwości tworzenia działek pracowniczych zostały wyczerpane, zdecydowano, że będą one organizowane na terenie gminy Szydłowo, na jej gruntach przylegających bezpośrednio do Pily. W bieżącym roku nowym działkowiczom przekazanych zostanie 15 hektarów ziemi.

O wiele pomyślniejsza sytuacja panuje w pozostałych miastach województwa. Najlepiej jest w Wałcu, który licząc 21 000 mieszkańców dysponuje 85 hektarami ogródków działkowych. Tu właściwie każdy, kto wyrazi chęć posiadania „własnej grządki”, może otrzymać ją prawie natychmiast. Na działki również niedługo czekają mieszkańcy Wągrowca i Rogoźna. W wielu miejscowościach, w których istnieją już ogródki działkowe, władze wyznaczają dalsze podnie tereny. Tak jest w Złotowie, Mirosławcu, Jastrowiu, Czaple, Tucznie, Krzyżu, Chodzieży, Golańcu, Wysokiej. Z tego listy wynika, że niejednokrotnie ogródki działkowe powstają również w miejscowościach będących siedzibami gmin.

W pierwszej chwili może to wydawać się dziwne, ale o kawałek gruntu, który uprawia się dla własnych potrzeb, ubiegają się także ludzie mieszkający na wsi, lecz pracujący poza rolnictwem. Okazuje się, że tego typu kontakt z przyrodą, jakiej zapewnia praca na działce, ma jednak większe walory, niż kontakt wynikający z faktu narzekania na miasto.

Ba, nawet ci, którzy profesjonalnie są rolnikami, również

coraz częściej pragną mieć swój skraweczek ziemi. W województwie pilskim ogródki działkowe zajmują 512 hektarów, z czego 70 znajduje się w państwowych gospodarstwach rolnych.

Na obszarze tym gospodaruje 1100 użytkowników. Działki tworzy się w tych PGR-ach, których pracownicy przeprowadzili się do nowoczesnych bloków mieszkalnych. I — rzecz ciekawa — wiejskie ogródki działkowe wcale nie ustępują miejskim

Sprawy socjalno-bytowe załóg

Czekając na własny ogródek

pod względem zagospodarowania czy estetyki. Stwierdzić nawet można, że właśnie PGR-owcy działkowicze częściej uprawiają mało znane warzywa, takie jak cukinia, brokuł, jaruz, Chyba dlatego, że kobiety — na działkach wiejskich gospodarują przede wszystkim one — chcą racjonalnie wykorzystać ziemię i znaleźć sposobność wzbogacenia i urozmaicenia jadłospisów wyhodowanymi przez siebie warzywami.

Możliwość obfitego zaopatrzenia spiżarni, korzystania ze świeżych jarzyn i owoców to jeden z powodów, dla których mieszkańcy Pilskiego tak chętnie pracują na działkach lub starają się o nie. Nie jest to jednak powód jedyny. Działka to możliwość zarówno przyjemnego jak i pożytecznego relaksu. Odgrywa ona coraz większą rolę w wypoczynku w dniach wolnych od pracy. Wielu działkowiczów buduje tam sobie małe, dobrze zagospodarowane altanki — domki, w których całe rodziny spędzają od wiosny do jesieni wszystkie niedziele i wolne soboty.

Nie więc dziwnego, że w zakładach pracy coraz większe

Spotkanie w lesie

Fot. — CAF

Pałace dla wszystkich

Kombinat PGR w Kwilczu, jeden z największych w województwie poznańskim: 11 300 hektarów ziemi, grunty o różnicowanej bonitacji. Okolice malownicze — dużo łąk i jezior.

Zdjęcia z ubiegłorocznej wizyty premiera Piotra Jaroszewicza zdołał hol siedziby kombinatu. Wówczas w raporcie żniwnym dyrektor Jan Adamczak nawiązał do perspektyw rozwojowych, potrzeb inwestycyjnych i wyposażeniowych kombinatu. Minął rok i odwiedzam kombinat.

Czekając na szefa kombinatu, dowiaduję się od przebywających tu projektantów, że pracują oni przy modernizacji starych budynków inwentarskich, aby przystosować je do warunków intensywnego chowu zwierząt.

— Pani wie jak jest trudno z nowymi inwestycjami, ile trzeba starać, aby je uzyskać, znaleźć wykonawcę. Wybraliśmy więc inną drogę — zagała dyrektor Adamczak. I potoczyła się opowieść o tym, że kombinatowi wciąż przybywa ziemi i inwentarza. Trzeba gdzieś przecieć pomieścić 8 500 sztuk bydła, 20 000 sztuk trzody chlewnej. A i chów owiec też się rozwija. Zamiast 5 800 sztuk będzie już w przyszłym roku 8 000. Profesor Zdzisław Sliwa z poznańskiej Akademii Rolniczej obiecał bezinteresowną pomoc przy rozwijaniu tego kierunku chowu. Są to tego dobre warunki środowiskowe, podobnie jak do rozwoju chowu bydła.

Skoro zaczęło się od tej modernizacji, trzeba było z całą konsekwencją zabrać się do roboty. A jeśli już — to z głową. Zawarto więc dodatkową umowę z dwoma projektantami, którzy specjalnie dojeżdżając do Kwilcza, na miejscu opracowali warianty modernizacji budynków. Do roboty przystąpiła własna brigada, która systemem gospodarczym zdołała już przebudować jedną część obory dla 180 krów dojnych w Kwilczu, druga część dla 120 sztuk ma być gotowa jesienią.

Wybudowano też systemem gospodarczym jalochnik dla 200 sztuk w Rozbiciu, powstaje następny dla 400 sztuk. Na tym nie koniec. W Orlu zmodernizowano starą chlewnię, w której pomieści się tysiąc tuczników w piętrowych klatkach bateryjnych. W gospodarstwie

Rozbitek robi się ośrodek hodowli dla 400 macior.

Jeśli jest fermowa hodowla to muszą jej towarzyszyć dodatkowe obiekty. Powstają więc silosy, w których gromadzi się paszę dla bydła i owiec. Dwa są gotowe w Kwilczu, w nich zakisza się sprzątana własna kukurydza. Dwa jeszcze się zbuduje, dwa podobne pow-



stają w Chelmnie. Przy robotach modernizacyjnych pamiętano o budynkach gospodarskich dla pracowników, stawiając je m. in. w Chudobczycach i Skrzyżniu.

Te inicjatywy gospodarcze wynikły z konieczności. Trzeba było znaleźć pomieszczenia dla inwentarza, więc zabrano się, za aprobatą załóg, do dzieła. Jak jednak uzasadnić rekonstrukcję na wielką skalę pałaców i dworów? Tyle lat stały zaniedbane, a tu nagle takich ruch koło nich. Odnawia się wnętrza, tynkuje elewacje, sprowadza wyposażenie...

— Sprawa tych pałaców nie dawała nam spokoju. Nie mogliśmy patrzeć na ich dewastowanie przez różnych użytkowników — słyszę w odpowiedzi. — Zaczęliśmy przemysłować jak by, je wykorzystywać dla potrzeb naszych pracowników i załóg innych PGR. Okolice są piękne, lasy, jeziora, ryby i grzyby...

Najpierw był więc pomysł, potem aprobaata samorządu rolniczego, wnet konkretne działania. Nie obyło się — rzecz jasna — bez kłopotów. Z projektami, materiałami, ale największy był z ludźmi. Pracownicy kombinatuowej brigady budowlanej nigdy takich obiektów nie rekonstruowali. Co innego zmodernizować oborę, a co innego pałac. W sukurs przyszli fachowcy z kombinatu Manieckiego i

Czempin, którzy już mieli doświadczenie w podobnych pracach na swoim terenie. Ukończono więc rekonstrukcję pałacu w Rozbiciu, gdzie jeszcze tej jesieni pomieści się ośrodek hotelowo-rekreacyjny. Pracowała przy tym brigada z kombinatu Czempin. Fachowcy z Manieckiego zajmują się renowacją pałacu w Białokoszu, w którym będzie ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy (35 miejsc). Położony wśród malowniczych jezior pałac w Chalinie w gospodarstwie Ławica posłuży jako ośrodek rekreacyjny dla pracowników PGR. W Łęczach będą się szkolić pracownicy kombinatu Kwilcz. Wszystkie te pałace mają być gotowe w tym roku.

Oprócz pałaców odnawianych sposobem gospodarczym, urząda się parki, uzupełnią ich drzewostany. Wiele w tym pracy społecznej członków załóg poszczególnych gospodarstw kombinatu.

Modernizacja budynków inwentarskich i renowacja pałaców — z pozoru dwie różne sprawy. Różna także gradacja potrzeb. Ale czy w dzisiejszych czasach należy myśleć tylko o sprawach gospodarskich? Ludziom pracującym przy produkcji żywności już to nie wystarczy. Pragną mieć lepsze warunki nie tylko zresztą mieszkaniowe. Chcą kulturalnie spędzać czas we względnie komfortowych warunkach. Mieć możliwości rozwijania życia umysłowego i wypoczynku.

— Musi coś więcej po nas pozostać niż obory i chlewnie — argumentuje dyrektor Adamczak.

I ma rację. Gdy zaprasza swoich pracowników do pięknie urządzonego wnętrza, zmienia się niejako ich sposób bycia. Przychodzą lepiej ubrani, są inni niż przy zwykłej robocie. Bo też to już zupełnie inni ludzie od tych, którzy zaraz po wojnie zajmując pałace wpięli je dewastowali.

Dzisiaj, odpowiednio przystosowane do współczesnych wymogów i potrzeb, awansują do rangi ważnych na wsi ośrodków życia kulturalnego i wypoczynku. Zależy to w wielkim stopniu od inicjatyw lokalnych. I dzięki nim ludziom żyje się lepiej.

MARIA POLCYNOWA

znaczenie przywiązuje się do organizowania ogródków działkowych, widząc w tym jedną z form działania na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. W samej Pile o pozyskanie odpowiednich obszarów na ten cel stara się 15 przedsiębiorstw, mających na koncie funduszu socjalnego odpowiednie sumy. Na rzecz zagospodarowania terenu ogródków a więc sporządzenia odpowiednich planów, wytyczenia poszczególnych działek, ogrodzenia całego obszaru, doprowadzenia wody — wpłacają one odpowiednie kwoty. Pracownicy, którzy otrzymują działkę uiszczą 1000 złotych, a jego macierzysty zakład pracy dodaje do tego 5000 złotych.

Można zresztą śmiało powiedzieć, iż w ten sposób fabryki, instytucje i przedsiębiorstwa działają nie tylko na rzecz swoich załóg. Ziemia na działkach jest starannie uprawiana (niemal w tym zasluga Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych, który prowadzi fachowe szkolenie i poradnictwo, doradza jakie drzewa i krzewy sadzić, jakie siew warzywa) tak że każdy hektar daje tu plony trzykrotnie wyższe w porównaniu z ziemią uprawianą na dużych arenach. W konsekwencji w województwie pilskim nie tylko owe 10 500 rodzin korzysta z tego, co rodzą ich grządki. W bieżącym roku Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zakupiła od działkowiczów kilkadziesiąt ton porzeczek, truskawek, agrestu, buraków, marchwi, sałaty itd. A to już jest znaczący zastrzyk dla wojewódzkiego „zielonego rynku”.

Ogródki działkowe służą społeczeństwu w jeszcze inny sposób — 38 spośród nich otworzyło swe podwoje przed wszystkimi. W niedziele i święta przychodzą tu spacerowicze, często całe rodziny z małymi dziećmi, które mają do swej dyspozycji ogrodowe place zabaw. Początkowo obawiano się, że goście będą zakłócać spokój tranzystorami czy też niszczyć działki na zasadzie: „jak urwie jeden kwiatek to nikomu nic nie będzie”. Okazało się jednak, że byli to obawy na wyrost a wszyscy, którzy z otwartych ogródków działkowych korzystają zachowują się w nich kulturalnie. Tereny te stały się również miejscem rekreacji dla dzieci i osób starszych. W bieżącym roku organizowano w ogródkach działkowych Pily, Rogoźna, Ujścia i Chodzieży półkolonie dla najmłodszych i wczasy dla emerytów.

ZOFIA SZPROKOFF

POSTĘP I MY · POSTĘP I MY · POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Inżynieria i medycyna



Dr hab. Jan Ober
Fot. — R. Królak

Dzisiaj nikt już nie dziwi, gdy inżynier, doktor hab. Jan Ober wchodzi się w długie dysputy z lekarzami. Ale wtedy, gdy przed dziesięć laty powrócił z Leningradu, przywoząc dyplom absolwenta Instytutu Mechaniki Precyzyjnej i Optyki tamtejszej Politechniki, to, co zaczął robić w Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu, niektórym wydawało się co najmniej podejrzane: inżynier zdradza technikę dla medycyny. No po co te długie nardy? O czym to może rozstrzygnąć specjalista od mechaniki z lekarzem?

Ostatnim — być może — zdziwionym obserwatorem zainteresowań pięćosobowego zespołu badawczego dla opracowania protezy i aparatów ortopedycznych kończyn górnych w instytucie kierowanym przez profesora Alfonsa Sengera był ja. Zapytałem J. Obera o temat jego pracy magisterskiej. I dowiedziałem się, że było nim wykorzystanie impulsu akustycznego do pobudzenia czynności bioelektrycznych serca. Zainteresowałem studentów leningradzkiej placówki nie krępowano programem nauczania.

Jako inżyniera życia można wyznać istotę poszukiwań dyscypliny wiedzy nazywanej bioinżynierią. Pogranicze medycyny i techniki najbardziej interesuje doktora J. Obera.

Sztuczne narządy wewnętrzne: nerka, płuco-nerka, trzustka — to m. in. obiekty dociekań warszaw

skiego Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej Polskiej Akademii Nauk, kierowanego przez profesora Macieja Natęcza, z którym współpracuje młody poznański naukowiec. Te — jak mówią lekarze — urządzenia dializacyjne mają jeszcze charakter stacjonarny, pacjenta trzeba bowiem do nich podłączyć. Co zrobić, aby człowiek mógł je (zamiast lub obok tych, z którymi się urodził) nosić w sobie lub przy sobie? Oczywiście — trzeba te urządzenia zmniejszyć. I chociaż jest to zadanie samo w sobie arcytrudne, nie jest ono jedynym. Urządzenia te trzeba bowiem także „nauczyć” wykonywać skomplikowane czynności np. dializy krwi. Tymczasem mimo iż człowiek wie coraz więcej o sobie, o swoim organizmie, o istocie życia, to przecież czyniąc kolejny krok na drodze poznania dowiaduje się, że obszary niewiedzy jak gdyby się powiększają.

Co właściwie wiemy o procesach życia, jeśli w jednej komórce w czasie sekundy odbywa się miliard reakcji chemicznych?

W warszawskim instytucie profesora M. Natęcza skonstruowano już czujnik do bezpośredniego, szybkiego określania poziomu cukru we krwi, trwają też prace nad miniaturową pompką dozującą insulinę do organizmu pacjenta chorego na cukrzycę (myśli się bowiem o ciągłym, przez całą dobę podawaniu tego leku). Inne, również pasjonujące zadania, jakie sobie wyznaczali bioinżynierowie to skonstruowanie sztucznych receptorów wzroku, słuchu, zapachu i smaku, sztucznej inteligencji (dla robotów używanych w przemyśle). Na podstawie polskiej licencji, firmowanej przez Centralny Ośrodek Techniki Medycznej w Warszawie, a opracowanej w dużym stopniu w Poznaniu przez zespół kierowany przez J. Obera renomowane zagraniczne firmy produkują protezy górnych kończyn.

Inżynier J. Ober przed dziesięć laty w wiedeńskiej firmie produkującej aparaty ortopedyczne poznawał najnowsze wtedy pomysły światowych gwiazd inżynierii rehabilitacyjnej. Teraz do niego przyjeżdżają po naukę wyślanicy tamtych możnych nauczycieli.

Chciałem uściskać dłoń „sztucznej ręki”, tutaj, w Poznaniu skonstruowanej. Ale — to ona zaciska się na moich palcach. Po męsku, mo

cno. Nawet — za mocno. Taka kończyna górna przymocowana do korpusu człowieka i kikutu pozostałego po jego — mówiąc popularnie — ręce, poruszana i sterowana energią baterii elektrycznych i mięśni barkowych, wykonuje trzy funkcje: chwyt (na przykład ołówka), przygotowanie się do miejsca pracy oraz manipulację (na przykład pisanie, rysowanie). Taki system protezy hybrydowych przed kilku laty opracowano właśnie w Poznaniu, dokonując prawdziwego przełomu w kierunkach poszukiwań i dorobku światowej inżynierii rehabilitacyjnej. Rozwiązania teoretyczne służyły opracowywaniu kolejnych doskonałych protez dla kolejnych pacjentów, poszkodowanych w starciu z życiem.

Mógłbym dokładnie opowiedzieć o zawartości albumu, w którym gromadzi się dokumentację procesu przywracania do normalnego życia ludzi trafiających do Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji — niestety wszak epatować tragedią. Ale wartości i znaczenia tych zabiegów dowiedzieć mogą nawet krótkie stwierdzenia: w miarę normalne życie dzięki poznańskim protezom wiedzie młody człowiek, który utracił ręce i nogi, a pilot, otrzymawszy sztuczną rękę znów zasiadł za sterami samolotu. Trening w pracy z najtrudniejszymi przypadkami, w dorobku dr. hab. J. Obera liczy się najbardziej. I to właśnie nie pozwala z nadzieją spoglądać na najbliższą i dalszą przyszłość tej dziedziny wiedzy z pogranicza techniki i medycyny.

Postęp w inżynierii rehabilitacyjnej może się dokonywać przy współudziale producentów sprzętu ortopedycznego — mówi J. Ober. — Dlatego do nas coraz częściej przyjeżdżają specjaliści ze wschodu i z zachodu, a my jeżdżymy do nich, sprzedając amerykańskim i austriackim firmom nasze nowe licencje.

Może więc już wkrótce świat medycyny dowie się o nowych wynalazkach polskich inżynierów: o urządzeniu elektrycznym pozwalającym sparaliżowanym ludziom sterować różnymi urządzeniami o napędzie elektrycznym i o urządzeniu zapobiegającym odleżynom w warunkach domowego leczenia. Poznańscy specjaliści w dziedzinie inżynierii rehabilitacyjnej będą w tym mieli swój udział.

ZYGMUNT ROLA

Odkrycie w 1934 roku przez wiejskiego nauczyciela Walentego Szwałce, że wsi Biskupin zczerniałych pali wbitych w podmokłą łąkę półwyspu Jeziora Biskupińskiego — dało początek najgłośniejszej chyba „przygodzie” archeologicznej w Polsce. Badacze z Uniwersytetu Poznańskiego powiadomieni przez odkrywcę, który żyje do dziś w Biskupinie, odnaleźli świetnie zachowane, najniższe partie osiedla obronnego sprzed 2500 lat, z okresu kultury łużyckiej.

W Biskupinie odkryto łącznie około 70 procent całości grodu. Znaczną część już przed wojną. Ówczesne fotografie przedstawiają imponujący krag zespołu osadniczego, który niegdyś znajdował się na wyspie. Wybór takiego miejsca na osadę miał pierwszorzędne znaczenie obronne. Otaczał ją 6-metrowy wał z dębowych bali. Do bramy wejściowej prowadził most z łądu stałego. W środku było 11 ulic poprzecznych, a po obu ich stronach stało ponad 100 domów drewnianych. Całość otaczała ulica okrężna. Obszar osady wynosił 2 hektary. Według szacunku badaczy, gród w Biskupinie zamieszkiwało około tysiąca osób, które zajmowały się rolnictwem, hodowlą bydła, rybołówstwem.

Wykopaliska można było oglądać już przed wojną. Stały się sławne w kraju i za granicą. W pobliżu Biskupina — w Sobiejułach, Izdebnie i Jankowie znaleziono później inne grody, o podobnej zabudowie, typu biskupińskiego — ale żadne z nich, jak dotąd, nie dorównało Biskupinowi.

Prowadzone do 1939 roku przez poznańskich naukowców pod kierunkiem prof. Józefa Kostrzewskiego intensywne prace badawcze — przerwała wojna. Hitlerowski okupant nie znalazł tu nic co germańskie, więc zasypał ziemią prastawianą osadę. Połowny trud jej odkopania i „odczytania” podjęty został po wojnie.

Zgodnie ze wskazówkami archeologów, specjaliści z toruńskich Pracowni Konserwacji

Konserwacja prastawianego drewna

Chemia pomaga Biskupinowi

Zabytków odtworzyli bramę wjazdową, wał, fragmenty ulic z domami. Obecnie pozostały jeszcze do rekonstrukcji 4 domy. Dwa domostwa mają tak wyposażone wnętrza, jakie niegdyś obowiązywały w grodzie.

Biskupińską osadę z przylegającym do niej muzeum, które przechowuje około 900 odnalezionych tu relikwii (ceramika, ozdoby z brązu i żelaza, sierpy żelazne, motyki rogowe, drewniane radła itp.) odwiedza w sezonie dziesiątki tysięcy osób z całego kraju i nie tylko. Czy domyślają się — wędrując po tym malowniczym rezerwacie archeologicznym — dramatycznej sytuacji, w jakiej i obecnie znajduje się jego główny obiekt?

Biskupińska osada odkopana została spod kilkudziesięciocentymetrowej warstwy torfu i darni. Dzięki konserwującym właściwościom torfu i wody, jej pozostałości zachowały się bardzo dobrze. Ale tak było w pierwszym okresie. Z biegiem lat zaczął się proces niszczenia prastarego drewna — na skutek działania wiatrów, słońca i mrozu, bakterii, grzybów... Trzeba było podjąć pilne prace konserwacyjne.

Początkowo, nie znając jeszcze nowych, efektywnych metod konserwacji, zalewano pozostałości osady wodą; łużyckie drewno w sposób naturalny było nasączone wodą z biskupińskiego jeziora i z deszczów, co w miarę hamowało proces niszczenia relikwii. Ale korozja (termin odnoszący się nie tylko do metalu) czyniła coraz większe postępy. I w takiej sytuacji przyszła wreszcie z pomocą nowoczesna technologia konserwowania.

Przed czterema laty dokonano w Biskupinie pierwszych prób nasączenia drewna lużyckiej chemoutwardzalną żywicą fenolową o nazwie „Moldofen”. Według patentu polskiego inżyniera Janusza Matylla, wyprodukowały ją Zakłady Chemiczne w Gliwicach. W br. zespół specjalistów z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (którego oddziałem jest obecnie biskupiński rezerwat) podjął działania konserwacyjne na dużą skalę. Zakończono już 90 procent prac, zakonserwowano kilkadziesiąt autentycznych bali pierwotnej ulicy okrężnej, bramy wjazdowej i wału obronnego.

A sama metoda? „Drewno wielokrotnie „przesycane” jest żywicą fenolową, którą następnie utwardza się celem uzyskania właściwej struktury. Taka konserwacja powinna wzmocnić drewno na okres co najmniej 10 lat. Potem będzie trzeba zabieg ten powtórzyć. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że nasycenie żywicą fenolową drewno lużyckie staje się już tylko prefabrykatem, ale ma szansę dalszego przetrwania.

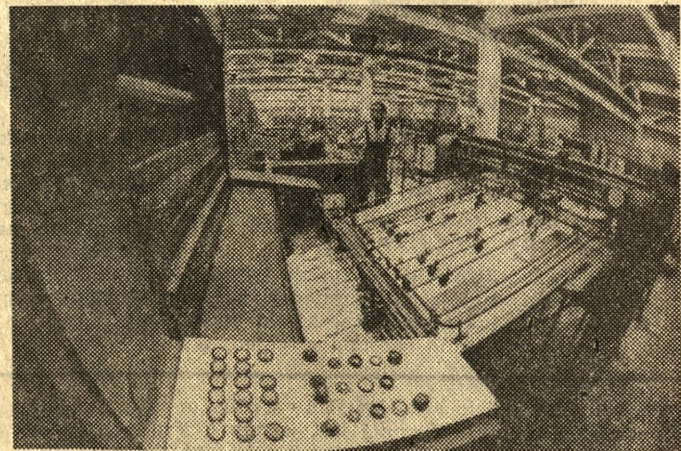
Konserwacji poddany został także zrekonstruowany zespół biskupińskiego grodu — obronna brama wejściowa i fragment przyległego wału. W tym przypadku zastosowano innego typu żywicę, taką samą jaką konserwowano inny sławny zabytek — dąb „Bartek” na Kielecczyźnie. Czy chemia uratowała już Biskupin? — w każdym razie przysłała na odsiecz i z pomyślnym skutkiem.

KAZIMIERZ HOFFMAN

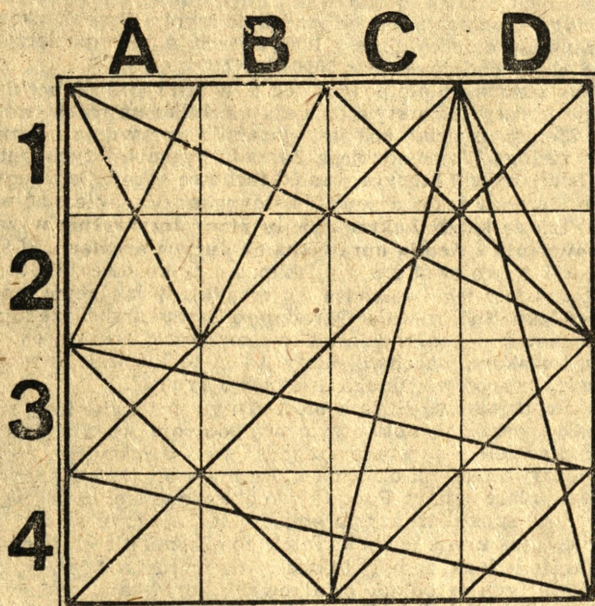
23 miliony książek

Kombinat poligraficzny w Mołajsku (ZSRR) drukuje książki w ponad 30 językach dla krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Kombinat ten wydrukuje w roku bieżącym 23 miliony książek dla odbiorców zagranicznych. Na zdjęciu: hala maszyn offsetowych.

CAF — fot. TASS



Zadanie logiczne



Przedstawiamy kolejny sprawdzian spostrzegawczości. Prosimy odszukać na rysunku dwa kwadraty, zawierające jednakowe fragmenty. Zwracamy uwagę, że kwadraty — dla utrudnienia — mogą być położone pod różnymi kątami. (Jc)

Drewno — wspaniałego produktu przyrody, nie jest w stanie nic zastąpić, chociaż od dawna czyni się próby nad wynalezieniem różnych technologii tworzyw, które pozwoliłyby wyeliminować z produkcji surowiec drzewny. Przerabia się go na około 10 000 różnych rodzajów wyrobów. Drewno ma wiele zalet: ciepłochronność, sprężystość, zdolność tłumienia drgań, łatwość obróbki mechanicznej — nie mówiąc już o „urodzie”, tak bardzo potrzebnej w przemyśle meblarskim. Drewna potrzebujemy coraz więcej, a obecny poziom produktywności naszych lasów nie gwarantuje pokrycia tych potrzeb. Rosną one szybciej niż las. Czy istnieją zatem inne możliwości — poza stosowaniem niedoskonałych produktów zastępczych — aby oszczędnie gospodarować tym surowcem, aby jego trwałość była większa?

Od kilku lat wiele się mówi i pisze o lignomerze, czyli drewnie, którego trwałość, twardość i odporność przedłuża się dzięki specjalnej

Lignomer w budownictwie inwentarskim

Wynik badań i doświadczeń

technologii na drodze polimerizacji termicznej. Jest ona wynikiem badań i doświadczeń zespołu pracowników Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Macieja Ławniczaka.

Lignomer znajduje przede wszystkim zastosowanie w transporcie kolejowym, przewożąc jakością i trwałością zwykłe drewniane podkłady, w produkcji wagonów towarowych i kontenerów, wszędzie tam, gdzie potrzeba wiele drewna. Między innymi lignomer zasługuje na szeroką popularyzację w budownictwie inwentarskim. Charakterystyka jego właściwościami termozakwaszającymi, nadaje się przede wszystkim na podłogi w chlewniach, cielec-

nikach, kojcach, w miejscach przeznaczonych na legowiska dla zwierząt hodowlanych.

Trzoda chlewna na przykład trzy czwarte życia spędza, leżąc na podłodze. Temperatura legowiska zaś nie tylko ma znaczenie dla zdrowia zwierząt, lecz także wpływa na zużycie paszy i przyrost masy mięsnej. Zimne legowisko powoduje utratę ciepła zwierzęcia, co musi sobie ono zrekomensować zwiększoną ilością karmy. Podłoga z lignomeru ma właściwości termozakwaszające, podobne do ściółki ze słomy, jest ponadto mało nasiąkliwa, łatwa do utrzymania w czystości, nie powoduje uszkodzenia kończyn u zwierząt.

Nie mamy nadmiaru paszy, ani słomy na ściółkę, zaś bez-

ściółkowe pomieszczenia dla inwentarza nie należą do najzdrowszych, warto więc podjąć z lignomeru wprowadzić do ferm przemysłowych trzody chlewnej. Prowadzone dotąd doświadczenia potwierdziły, że lignomer jest najlepszym z dotychczas stosowanych materiałów podłogowych w budownictwie inwentarskim.

☆

Jedną z baz doświadczalnych był Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Sielinku (Poznańskie), gdzie poprawa warunków zoohigienicznych zmniejszyła m. in. w ciągu roku trzykrotnie liczbę upadków, a liczba eliminowanych z hodowli zwierząt z po-

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Polskie lato na Spitsbergenie

W połowie września br. w Zatoce Białego Niedźwiedzia fiordu Hornsund zaokrętowaniem na pokład statku szkolnego gdyńskiej Wyższej Szkoły Morskiej s/t „Jan Turlejski”, członków 8-osobowej czwartej wyprawy oceanograficznej, zakończył się letni sezon polskich badań Spitsbergeniu. W południowej części dalekiej, północnej wyspy, w stałej bazie badawczej Polskiej Akademii Nauk, leżącej nad brzegami fiordu w pozycji wyznaczanej przez 77 równoleżnik szerokości północnej, pozostała jedynie 10-osobowa grupa naukowców, która spędzi tu całą surową arktyczną zimę.

Zainteresowania polskiej nauki tym północnym archipelagiem mają już blisko półwieczną tradycję. To terytorium międzynarodowo administrowane przez Norwegię, jest jednym z najważniejszych na naszym globie rejonów kształtowania się klimatu Ziemi. Mimo ogromnej, około 4 000 km liczącej odległości od naszego terytorium, zjawiska meteorologiczne zachodzące na Spitsbergenie mają istotny wpływ na kształtowanie się pogody w Europie i oczywiście w Polsce. Ale Spitsbergenem interesują się nie tylko klimatolodzy. Sterylnie niemal czyste środowisko naturalne tych okolic, unikatowa struktura geologiczna, skupiska wielkich lodowców i inne występujące tu zjawiska przyrodnicze interesują oceanografów, geologów, fizyków, biologów i dziesiątki innych dyscyplin współczesnej nauki.

Polscy badacze rejonów północnych rozpoczęli ekspedycje spitsbergenie w latach trzydziestych naszego stulecia. Od 1934 roku trwają systematyczne badania tej dalekiej wyspy. Przez wiele lat wyprawy realizowały swoje zadania wyłącznie w okresie krótkiego 3-4 miesięcznego arktycznego lata w prowizorycznie zbudowanych bazach. W 1956 roku podjęta została decyzja budowy stałej bazy naukowej, dla której lokalizację wybrano nad północnym brzegiem fiordu Hornsund, w Zatoce Białego Niedźwiedzia.

O naszym wieloletnim, wysoko cenionym przez światową naukę wkładzie w rozwój wiedzy o Spitsbergenie, a szczególnie jego południowej części, świadcza dziesiątki polskich nazw geograficznych na mapie archipelagu — jest tu m. in. szczyt Kopernika, pasma gór Staszica i Skłodowskiej-Curie, Zatoce Siedleckiego, przylądek Wilczka i Baranowskiego. Z biegiem lat poza bazą nad Zatoką Białego Niedźwiedzia wyrosły i inne punkty badawcze. Wśród nich na przeciwległej stronie fiordu w Gaashamma, na Ziemi Oskara II, przy lodowcu Wareńska.

Sama baza główna, po przejęciu jej przez Polską Akademię Nauk stała się obecnie wielkim, jak na warunki Spitsbergeniu, centrum badawczym południowego terytorium archipelagu. Wybudowano tu przestronny, komfortowo wyposażony pawilon mieszkalny, mieszczący również laboratorium, dysponujący wszystkim co potrzebne do realizacji badań i pobytu ludzi. Szczególnie zadbano o stworzenie dobrych warunków egzystowania badaczom pozostającym w bazie na okres zimy, kiedy temperatura spada do minus 40 stopni Celsjusza, lody ścinają wody fiordu, wiatry wieją z huraganową siłą.

W tegorocznym sezonie — od czerwca do połowy września prowadzili badania naukowcy z PAN i 6 ściśle współpracujących grup regionalnych wysłanych przez różne uczelnie krajowe (w sumie 60 osób). Mieszkający w bazie głównej zajmowali się m. in. rejestracją aktywności sejsmicznej, części składowych kół magnetycznych ziemi, bilansu ciepła, promieniowania, struktury wiatrów, analizą wód. W ramach specjalnego programu medycznego badane były np. charakterystyki rytmów dobowych w organizmach ludzkich podczas zaburzeń snu i wydolności organizmu.

Obecnie cały Spitsbergen objęła we władanie arktyczna jesień, warunkami przypominająca zimę w Polsce. W bazie PAN, po opuszczeniu jej przez wszystkie ekipy letnie, pozostała 10-osobowa grupa najbardziej wytrzymałych. Pod kierownictwem doc. dr hab. Mariana Puliny z Uniwersytetu Śląskiego, zimowiczy korzystając z bazy głównej i odległej o 20 km na północ podbierają im. Stanisława Baranowskiego, kontynuować będą serię badań stałych, prowadząc obserwacje glaciologiczne, sejsmiczne, biologiczne, medyczne. Ich pobyt zakończony zostanie w czerwcu przyszłego roku, kiedy do fiordu Hornsund przyplynie nowa zmiana polskich badaczy.

ZBIGNIEW WRÓBEL

wodu uszkodzeń kończyn, sta wów, racic zmalała aż pięciokrotnie. W rezultacie tego produkcji trzody chlewnej z 5 000 wzrosła do 6 000, przy czym zmniejszyło się zużycie paszy. Rok eksperymentu z lignomerem przyniósł w Sielinku korzyści ekonomiczne w wysokości około 1,5 miliona złotych!

Podobnie dobre rezultaty dały doświadczenia w fermie jałówek w PGR Marszewo (Kałiskie) oraz fermie cieląt w Kombinacie PGR Manieczki (Poznańskie). Oblicza się, że przy zastosowaniu 8 000 metrów sześciennych lignomeru na podłogi w fermach hodowlanych osiągnie się korzyści około 400 milionów złotych, dzięki zwiększeniu produkcji mięsa przy mniejszym zużyciu pasz. Oto przykład jednej z efektywniejszych form odnajdywania rezerw.

Potwierdzeniem wyraźnej poprawy warunków zdrowotnych i zoohigienicznych, są rezultaty badań, prowadzonych przez zespół pracowników Instytutu Biologiczno-Farmaceutycznego Akademii

Medycznej w Poznaniu pod kierunkiem doc. dr. med. Aleksandra Mrozikiewicza. Stwierdził on mianowicie, że lignomer i wychodzące zeń pary nie są toksyczne, nie wywołują u zwierząt doświadczalnych żadnych niekorzystnych zmian. W budownictwie inwentarskim bardzo ważną sprawą są również wentylacja i światło, co zapewniają odpowiednie okna. Duża wilgotność w pomieszczeniach dla zwierząt po woduje, że drewniane okna „puchną” i nie dają się otworzyć, metalowe zaś rdzewieją i także uniemożliwiają wentylację. Lignomer, jako materiał o dużej wytrzymałości i odporności na wpływy zewnętrzne, okazuje się więc znakomity do produkcji okien, drzwi, wrót.

Program rządowy przewiduje, iż w bieżącej 5-latce potrzeby gospodarki rolnej w zakresie budownictwa inwentarskiego prawie w połowie będą zaspokojone przez wykorzystanie drewna do konstrukcji. Do

Rosnące kolejki samochodów po benzynę, zdenerwowanie kierowców nie mogących napędzić baki, trudności transportowe z braku paliwa, idące szybko w górę ceny benzyny i olejów napędowych, zakazy poruszania się pojazdów w niektóre dni — to tylko niektóre objawy kryzysu paliwowego. A trudności będą narastały.

W wielu krajach — szczególnie narażonych na kryzys paliwowy — trwają intensywne badania, zmierzające do zmniejszenia zużycia paliw napędowych, a także do stosowania innych środków na pęd: energii elektrycznej, gazu, wodoru.

Dotychczasowe badania, zmierzające do zastąpienia silników spalinowych innymi systemami napędu, mimo usilnych starań nie przynoszą oczekiwanych efektów. Wielu naukowców zrezygnowało na razie z rewolucji w układach napędowych i skoncentrowało uwagę na unowocześnianiu istniejących silników. Chodzi o to, aby nie zmieniając zasadniczej ich konstrukcji, ograniczyć do minimum pobór paliwa.

Naukowcy z ośrodka badawczego Shell w Wielkiej Brytanii obliczyli, że przeciętne zużycie paliwa przez samochody brytyjskie w najbliższych latach można będzie obniżyć z 9,5 do 6,4 litra na 100 km tylko poprzez udoskonalenie konstrukcji. Stwierdzono, że dokonanie zmian samego silnika powinno pozwolić na zmniejszenie zużycia paliwa o ok. 20 procent, zmiany w układzie paliwa mogą ograniczyć spalanie o 5—10 procent, stosowanie rzadszych ole-
jów silnikowych o prawie 3 procent, zaś usprawnienie konstrukcji skrzyni biegów i dyferencjału

— o 5—10 procent. W sumie oszczędności wyniosłyby ponad 40 procent. To sporo.

Stosunkowo dobre efekty — zdaniem inżynierów — można uzyskać poprzez zwiększenie stopnia sprężania silników benzynowych. Obecnie silniki te mają na ogół stopień sprężania 7,5:1 do 9,5:1, choć można skonstruować silniki benzynowe o stopniu sprężania nawet 14:1. Oszczędność byłaby wówczas dość znaczna. Problem polega jednak na tym, że do takich silników benzynowych trzeba stosować wysokooktanowe paliwo z domieszką związków zawierających ołów. Lepszym rozwiązaniem byłoby zbudowanie silnika benzynowego, którego system zasilania pozwalałby otrzymywać jak najdoskonalszą mieszaninę.

Zagadnieniem tym zajmuje się m. in. szwajcarski konstruktor Michael May, który skoncentrował uwagę na opracowaniu najbardziej optymalnych kształtów komory spalania. Drugim celem konstruktora jest problem przepływu paliwa, tak aby mieszanina w jak największym stopniu była zbliżona do postaci gazowej. Spełnienie tych dwóch zasadniczych warunków powinno przynieść oszczędność rzędu 15—20 procent, z jednoczesnym obniżeniem temperatury spalin i oleju.

Drugim rozwiązaniem, ale bardzo skutecznym, ma być elektroniczne sterowanie wtryskiem paliwa. W wielu państwach badania nad tymi zagadnieniami są zaawansowane. I tak na przykład sy-

stem, opracowane przez firmę Bosch — zwłaszcza L-Jetronic i K-Jetronic — pozwalają zwiększyć moc silnika o 10—15 procent bez wzrostu zużycia paliwa.

Znaczne oszczędności paliwa daje także elektroniczny zapłon, stosowany już w wielu samochodach m. in. USA. Z dużym zainteresowaniem spotkał się np. wystawiony rok temu w Paryżu samochód „Citroen Visa”, wyposażony w takie urządzenia, wykonane przez koncern Thomsona.

Nad tymi zagadnieniami pracuje się również w Polsce, ale jak na razie bez większego efektu. Urządzenie takie u nas skonstruowano, ale niektórzy nasi naukowcy nie widzą potrzeby stosowania elektronicznego zapłonu i niekiedy wykazują jego nieprzydatność. Dotychczas nie podjęto więc jego seryjnej produkcji.

Do tańszych typów samochodów, zamiast drogich elektronicznych urządzeń, które sterują automatycznie pracą silnika — montuje się wskaźniki bieżącego zużycia paliwa. Takie urządzenia, w ramach elektroniki pokładowej, otrzymuje seryjnie na przykład samochód „Simca Horizon”. Wskaźniki te pozwalają bieżąco kontrolować wielkość poboru paliwa, co umożliwia kierowcy korygowanie sposobu jazdy. Również w Polsce poświęca się tej sprawie dużo uwagi. W Instytucie Automatyki i Pomiarów „MERA-PIAP” w Warszawie skonstruowano paliwomierz PWL-2, który można montować m. in. na tablicach rozdzielczych „Fiatów” 125p lub 126p. U-

— o 5—10 procent. W sumie oszczędności wyniosłyby ponad 40 procent. To sporo.

Stosunkowo dobre efekty — zdaniem inżynierów — można uzyskać poprzez zwiększenie stopnia sprężania silników benzynowych. Obecnie silniki te mają na ogół stopień sprężania 7,5:1 do 9,5:1, choć można skonstruować silniki benzynowe o stopniu sprężania nawet 14:1. Oszczędność byłaby wówczas dość znaczna. Problem polega jednak na tym, że do takich silników benzynowych trzeba stosować wysokooktanowe paliwo z domieszką związków zawierających ołów. Lepszym rozwiązaniem byłoby zbudowanie silnika benzynowego, którego system zasilania pozwalałby otrzymywać jak najdoskonalszą mieszaninę.

Próby oszczędzania paliw

— o 5—10 procent. W sumie oszczędności wyniosłyby ponad 40 procent. To sporo.

Stosunkowo dobre efekty — zdaniem inżynierów — można uzyskać poprzez zwiększenie stopnia sprężania silników benzynowych. Obecnie silniki te mają na ogół stopień sprężania 7,5:1 do 9,5:1, choć można skonstruować silniki benzynowe o stopniu sprężania nawet 14:1. Oszczędność byłaby wówczas dość znaczna. Problem polega jednak na tym, że do takich silników benzynowych trzeba stosować wysokooktanowe paliwo z domieszką związków zawierających ołów. Lepszym rozwiązaniem byłoby zbudowanie silnika benzynowego, którego system zasilania pozwalałby otrzymywać jak najdoskonalszą mieszaninę.

Zagadnieniem tym zajmuje się m. in. szwajcarski konstruktor Michael May, który skoncentrował uwagę na opracowaniu najbardziej optymalnych kształtów komory spalania. Drugim celem konstruktora jest problem przepływu paliwa, tak aby mieszanina w jak największym stopniu była zbliżona do postaci gazowej. Spełnienie tych dwóch zasadniczych warunków powinno przynieść oszczędność rzędu 15—20 procent, z jednoczesnym obniżeniem temperatury spalin i oleju.

Drugim rozwiązaniem, ale bardzo skutecznym, ma być elektroniczne sterowanie wtryskiem paliwa. W wielu państwach badania nad tymi zagadnieniami są zaawansowane. I tak na przykład sy-

stem, opracowane przez firmę Bosch — zwłaszcza L-Jetronic i K-Jetronic — pozwalają zwiększyć moc silnika o 10—15 procent bez wzrostu zużycia paliwa.

Znaczne oszczędności paliwa daje także elektroniczny zapłon, stosowany już w wielu samochodach m. in. USA. Z dużym zainteresowaniem spotkał się np. wystawiony rok temu w Paryżu samochód „Citroen Visa”, wyposażony w takie urządzenia, wykonane przez koncern Thomsona.

Nad tymi zagadnieniami pracuje się również w Polsce, ale jak na razie bez większego efektu. Urządzenie takie u nas skonstruowano, ale niektórzy nasi naukowcy nie widzą potrzeby stosowania elektronicznego zapłonu i niekiedy wykazują jego nieprzydatność. Dotychczas nie podjęto więc jego seryjnej produkcji.

Do tańszych typów samochodów, zamiast drogich elektronicznych urządzeń, które sterują automatycznie pracą silnika — montuje się wskaźniki bieżącego zużycia paliwa. Takie urządzenia, w ramach elektroniki pokładowej, otrzymuje seryjnie na przykład samochód „Simca Horizon”. Wskaźniki te pozwalają bieżąco kontrolować wielkość poboru paliwa, co umożliwia kierowcy korygowanie sposobu jazdy. Również w Polsce poświęca się tej sprawie dużo uwagi. W Instytucie Automatyki i Pomiarów „MERA-PIAP” w Warszawie skonstruowano paliwomierz PWL-2, który można montować m. in. na tablicach rozdzielczych „Fiatów” 125p lub 126p. U-

rządzenie przeszło pomyślnie próby. Trwają przygotowania do produkcji, którą Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych rozpocznie pod koniec tego roku lub na początku 1980 r.

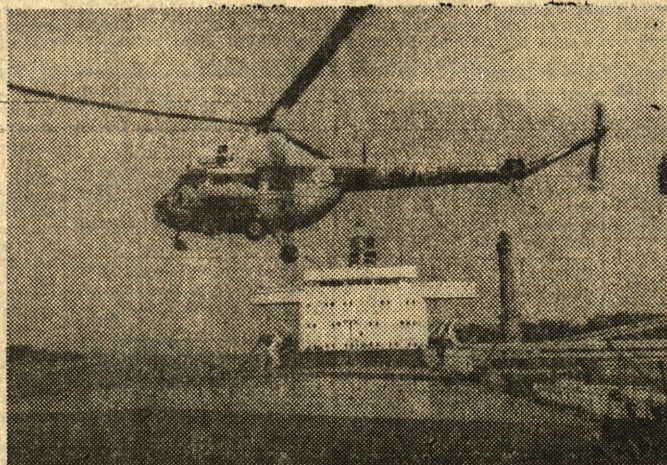
Półki wysiłki, zmierzające do zmniejszenia zużycia paliwa w silnikach benzynowych nie przyniosą w pełni pożądanego rezultatu, największe powodzenie będą miały silniki wysokoprężne Diesla.

Napędem tym interesują się w ostatnich latach wszyscy producenci samochodów. Pierwsze miejsce pod względem oszczędności zużycia paliwa zajmują dieselskie wersje samochodów osobowych Volkswagena. Od niedawna produkowane są z silnikiem Diesla „Fiaty” 131 i 132, zaś koncern Forda wytwarza z silnikiem wysokoprężnym samochody „Granada”.

Również w Polsce pracuje się nad tymi zagadnieniami. Dąży się przede wszystkim do powszechnego zastosowania silników wysokoprężnych w samochodach ciężarowych i dostawczych. Trwają prace zmierzające do seryjnego stosowania tych silników w samochodach „Żuk”, „Nysa” i „Tarpian”. Nasz przemysł motoryzacyjny podjął również szereg przedsięwzięć, mających na celu montowanie w przyszłości silników wysokoprężnych w samochodach osobowych, zwłaszcza produkowanych w FSO.

MAREK GODLEWSKI

Śmigłowcami na statki



W Szczecinie trwają przygotowania do uruchomienia za pośrednictwem śmigłowców stałej komunikacji między lądem a dużymi statkami przebiewającymi na redzie. Za pomocą śmigłowców można będzie przewozić na redę niektóre części niezbędne do wykonywania prac remontowych. Przeprowadzono już pierwszą, pomysłową próbę lądowania na statku.

Na zdjęciu: próbne lądowanie śmigłowca na pokładzie statku „Uniwersytet Toruński”.

CAF — fot. Undro

Rozwiązanie zadania logicznego

Identyczne są kwadraty 1C i 3A.

Czy aparaty ostrzegą?

Zanim nadejdzie trzęsienie ziemi

Wyłożone w oszklonej gablocie odcinki kabla i modele aparaty do wzmacniania przekazywanych nim impulsów nie różnią się na pozór od innych tego rodzaju urządzeń, stosowanych powszechnie, w telekomunikacji. Są jednak fragmentami unikatowego systemu, zastosowanego ostatnio przez Japończyków w obserwatorium sejsmologicznym w Omazeaki, na wybrzeżu Zatoki Suruga. Rozpięta nad gablota plansza pokazuje, że kabel schodzi z obserwatorium na głębokość 2,3 km pod powierzchnią Pacyfiku. Na jego końcu znajduje się ułożona na morskim dnie kapsuła, w której umieszczono superczułą aparaturę, rejestrującą różne procesy i najdrobniejsze zmiany, jakie zachodzą na morskim dnie, w wodzie i w głębi ziemi. Mimo daleko posuniętej miniaturyzacji aparaty, kapsuła wraz z jej zawartością waży ponad 8 ton. Jest ona najbar-

dziej czułym i wszechstronnym „nerwem” pokrywającej Japonię sieci sejsmologicznych obserwatoriów, których głównym zadaniem jest rejestrowanie zjawisk, poprzedzających trzęsienie ziemi.

Japonia jest jednym z najbardziej zagrożonych trzęsieniami ziemi rejonów świata. Według ocen sejsmologów, przy pada na nią około 20 procent wszystkich „centrów wstrząsowych” kuli ziemskiej. Najbardziej zagrożone są pod tym względem jej środkowowschodnie obszary — Kanto i Tokai, dotykające Pacyfiku. Wielkie trzęsienie ziemi w rejonie Kanto w roku 1926 objęło swym zasięgiem stolicę kraju — Tokio. Zginęło wtedy blisko 150 000 ludzi i niemal drugie tyle doznało poważnych obrażeń. Zniszczeniu uległo — głównie w wyniku pożarów — ponad pół miliona domów.

Czy możliwe jest przewidywanie trzęsień ziemi? W zasadzie, tak! Jeden z wybitnych ekspertów japońskich — profesor Hagewara twierdzi, że jeśliby udostępniono odpowiednie fundusze na proponowaną przezeń rozbudowę sieci urządzeń rejestracyjno-alarmujących w rejonie Zatoki Suruga, mógłby w porę przepowiedzieć trzęsienie ziemi z dokładnością do 90 procent.

Wszystko wskazuje na to, że w rejonie Tokai (obejmującym Zatokę Suruga) następuje szybka akumulacja podziemnej energii. Podobnie jest w rejonie Kanto. Prawdopodobieństwo wielkiego trzęsienia ziemi w tym rejonie ocenia się na 70 procent do roku 2020 i na 90 procent do roku 2070.

W grę wchodzi tu jednak istotny czynnik psychologiczny: kiedy i w jaki sposób ogłaszać możliwości trzęsienia ziemi? Z jednej strony ostrzeżenie takie może wywołać panikę ze wszystkimi tego groźnymi konsekwencjami. Z drugiej strony mnożenie ostrzeżeń, które się nie sprawdzą — a całkowitej pewności długo jeszcze nie będziemy mieli pod tym względem — może wywołać wśród ludzi zubożenie, co też jest bardzo niebezpieczne.

Tymczasem prowadzi się wśród ludności specjalną akcję oświatową w postaci odczytów, kolportażu „poradników postępowania” w przypadku trzęsienia ziemi.

Z jednego z takich poradników dowiedziałem się, że mam trzymać w pogotowiu baterijną latarkę i mały radiodiodniak oraz paczkę z „żelazną porcją” odzieży i żywności. Zaś w krytycznym momencie mam „zachować spokój” i „nie poddawać się panice”.

ZOFIA DOHNKE

JANUSZ GOŁĘBIEWSKI

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych
w Luboniu, k. Poznania

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- ◆ **TOROMISTRZA**
- ◆ **REWIDENTOW - DOZORCOW**
(także emerytów i rencistów w wym. 1/2 etatu)

Dla toromistrza przewidziane jest mieszkanie, dla pozostałych pracowników zamiejscowych zabezpiecza się zakwaterowanie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń, kod pocztowy 62-030, telefon 130-251 wewn. 155, 224. 2719-K2

Zakłady Automatyki Przemysłowej

„MERA - ZAP”

ulica Krotoszyńska 35

telefon: 609-02, telex: 046395

63-400 Ostrów Wlkp.

ZATRUDNIĄ ZARAZ

pracowników w zawodach:

- ◆ **HYDRAULIK**
- ◆ **MURARZ**
- ◆ **ZBROJARZ - BETONIARZ**
- ◆ **LASTRYKARZ - POSADZKARZ**
w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ
pod wyżej wymieniony adres.

2570-K2

Praca

Zatrudnię zdolnych kowali do drobnej produkcji eksportowej na bardzo dobrych warunkach. Mieszkanie, zapewnienie lub możliwość kooperacji. Oferty 588079 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2639-K2

Zakład Kominiarski przyjmuje do pracy lub w naukę pracownika fizycznego, ucznia powyżej 18 lat lub rencistę. Warunki dobre. Stefania Kęsicka, Ujście, pl. Powstańców Wlkp. 1391p

Nauka

Mgr inż. elektronik udziela korepetycji z matematyki. Wojciechowski, tel. 528-40. 7087g

Kupno

Kupię antyczne meble, porcelanę, obrazy, srebra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7249g.

Maszynę do szycia walcikową, nową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7603g.

Maszynę do szycia Łuczniak kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7610g.

Umywalnię gąsienicową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7710g.

Kupię nowy duży rozmiar 54 damski kożuch. Urszula Konieczna, 64-431 Kamionna tel. 25. 1441p

Sprzedaż

Magnetofon ZK-146 stereo i kolumny. Tel. 28-57-29. 7351g

Magiel elektryczny nowy. NRD sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7103g.

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ:

następujących pracowników:

- ◆ **ELEKTROMONTERÓW,**
- ◆ **MURARZY,**
- ◆ **ŚLUSARZY,**
- ◆ **BLACHARZY - DEKARZY,**
- ◆ **MALARZY,**
- ◆ **INSTALATORÓW wod.-kan. i c.o.,**
- ◆ **BETONIARZY,**
- ◆ **ROBOTNIKÓW do przyuczenia w zawodach budowlanych.**

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwość korzystania odpłatnie ze stołówki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia, tel. 200-081 wewn. 13-32. Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy).

3537-K1

Sprzedam nowy meble, piasek z kołnierzem z nutri duży rozmiar tel. 32-17-04. 9248g

Ciagnik Ursus 328 i przy czepie, stan dobry sprzedam. Kępiny 13, gm. Krzeszów. 1435p

Sprzedam silnik Warszawa, górnosaworowy i skrzynię biegów po remoncie. Długak, Koźmin ul. Cieszyńskiego 5. 1431p

MZ 250 rocznik 1979. Miłostaw, tel. 106. 7541g

Kożuch męski sprzedam. Os. Piastowskie 21 m. 13. 7557g

Wózek - spacerówkę krytą angielską, pojeżdżać może cięci firmę zachodnią sprzedam. Dąbrowskiego 139c m. 16. 7571g

Kanarki różnokolorowe, śpiewaki poleca budowl. Poznań, Śródka 8/9 m. 13. 7576g

Wózek głęboki używany sprzedam. Tel. 407-08. 7581g

Ciagnik 4011 stan idealny sprzedam. Bogdan Malinowski, Suchanówko 13, 73-132 Suchan, woj. szczeciński. 7599g

Suszarkę do włosów włoską stojącą sprzedam. Tel. 429-59. 7615g

Pustaki akermann, stemple, płyty obornickie, stolarki sprzedam. Tel. 461-23. 7649g

Owczarki niemieckie - szczeniaki sprzedam. Tel. 67-28-07. 7673g

Nowy kożuch zakopiański damski sprzedam. Os. B. Chrobrego 17F m. 122. 7677g

Futro fok. Tel. 66-05-91 po godz. 15. 7699g

Nowe futro popielice, wzrost średni sprzedam. Tel. 596-66. 7692g

Kożuch rozmiar 48, piasek skórzany rozmiar 52 damski turecki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7721g

Samochody

Mercedesa 170 z silnikiem Diesla sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7608g.

Nowe nadwozie Fiata 125p sprzedam. Krzeszów 62. 7613g

Sprzedam samochód osobowy Dacia 1300 rok produkcji 1973, wymiana nadwozia 1977. 63-211 Polaryca, gm. Jarocin, ul. Spółdzielcza 32A. 7638g

Fiata 126 rocznik 1975 sprzedam. Borucki, Poznań, Łukaszewicza 21 m. 17 po godz. 16. 7687g

Fiata 125p odbiór Polmozybytu zamienię na nową Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7676g

Syrenę 104 sprzedam. Luboń, Zabikowska 62 m. 3. 7691g

Syrenę 105 sprzedam. Informacja pod numerem 130-068 po godz. 16. 7692g

Mercedesa V-170 rocznik 1938 na chodzie sprzedam. Łagów Lubuski, ul. Podgórska 1. 7103g

Volkswagena Poruche 914 po wypadku sprzedam. Tel. 437-95. 7131g

Syrenę 104, rocznik 1957 sprzedam. Poznań, Knapowskiego 10 m. 9. 7135g

Warszawę M-20 z przyczepką piśnie sprzedam. Ryszard Wiśniewski, 63-300 Pleszew, ul. Poznańska 60. 7144g

P-70 części podwozia i nadwozia sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 15 m. 8. 7183g

Wolę odbiór Polmozybytu sprzedam. Tel. 67-50-30. 7193g

Syrenę 105L nową sprzedam. Tel. 32-11-59. 7211g

Fiata 125p odbiór Polmozybytu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7303g.

Syrenę 105 odbiór Polmozybytu sprzedam. Grochów, Łaki 1 m. 19 po godz. 16. 7314g

Samochód Audi 100GL rocznik 1973 sprzedam. Tel. 457-15. 7341g

Zuka w dobrym stanie dolnozaworowego sprzedam. Kolo, tel. 806-93 lub 806-88. 7351g

Syrenę 105 w bardzo dobrym stanie rocznik 1975 sprzedam. Dąbrowskiego 80, warsztat do godz. 15. 7400g

Warszawę M-20 sprzedam. Przeźmierowo, ul. Rynek wa 29. 7460g

Zuka po remoncie sprzedam. Środa Wlkp., ul. M. Buczka 7. 7481g

Syrenę 105L odbiór Polmozybytu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7625g.

Zastawę 750 sprzedam. Poznań, ul. Nowowiejska 3 m. 8, Szulczyk po godz. 16. 7550g

Syrenę 105 sprzedam. Tel. 33-07-17 godz. 16-18. 7483g

Fiata 126p rocznik 1975 sprzedam. Tel. 306-29 po godz. 15. 6903g

Warszawę górnosaworową po remoncie sprzedam. Ławica, Złotowska 52 po godz. 14. 6971g

Sprzedam samochód Opel Rekord do remontu lub na części, silnik Opel Kapitana, oraz silnik Skody Octawii + skrzynia biegów i wał. Marian Górny, 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 20b m. 15. 6787g

Syrenę Bosto kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6830g.

Nowe nadwozie Syreny 105L sprzedam. Swierczewo, Pieruskiego 11. 6859g

Syrenę odbiór Polmozybytu sprzedam. Polska 12. 5953g

Tanio sprzedam Fiata 600 silnik, skrzynia biegów po remoncie. Tel. 22-48-04 od godz. 14-17. 5970g

Zuka sprzedam. Blachnik, Otorowo 149, gm. Śza motyli. 5996g

Kupię Zastawę 1100 lub Fiata 127. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7910g

Warszawę 223 sprzedam. Parking - Śniadeckich, godz. 16-18. 8020g

Syrenę 103 tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6422g

Syrenę 104 po kapitalnym remoncie sprzedam. Franciszek Nater, Piotrkowice, 62-110 Damasławek, woj. pilskie. 6450g

Opła Kadetka sprzedam. Środa Wlkp., tel. 32-04. 6467g

Zastawę 750 sprzedam. Mosina, Czarnieckiego 7. 6468g

Tanio sprzedam Zuka bez silnika do kapitalnego remontu. Wojciechowski, Mosina, Wawrzyniaka 4, tel. 572. 6480g

Poloneza nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6492g

Fiata 125p, rocznik 1974 sprzedam. Jacek Grobowski, Poznań, Wołkowskiego 29 m. 1. 6513g

Zaporożca kupię. Tel. 671-753 godz. 18-21. 6631g

Warszawę górnosaworową w dobrym stanie sprzedam. Zarzeczny, Radojewo, 62-003 Biedrusko. 6707g

Renault 4 do remontu lub na części kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6723g.

Fiata 125p odbiór Polmozybytu zamienię na 125p względnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6723g.

Skodę 120L listopad 1977 rok sprzedam. Radzki, Doładowo, 64-003 Turew. 6734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje Auto - Serwis Poznań, Dąbrowskiego 487. 9303g

Syrenę 105, rocznik 1975 Sobotkowiak, 64-100 Leszno, Przemysłowa 24 m. 4, tel. 45-39. 1439p

Zuka skrzyniowego, silnik górnosaworowy sprzedam. Pniewy ul. Turowska 45. 1433p

Nieruchomości

Bezdzielnie starsze małżeństwo kupi część dużej willi - wolnym mieszkaniem, garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9428g.

Dom jednorodzinny z budynek warsztatowym nadającym się na każde zamieszkanie z telefonem na przedmieściu. Poznań, sprzedam w rozliczeniu przyjmie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9302g.

Sprzedam lub wydzierżawię duży budynek mieszkalny z działką 0,5 ha. Atrakcyjna miejscowość wśród jezior i lasów. Gołębki, Lutoł Mokry, 66-320 Trzciel. 1410p

Działki ogrodnicze 2.400 m² i 2.800 m² częściowo zadrzewione, 12 km. od Poznania, wydzielają lub sprzedam. Oferty biurowe Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dla 6085-G. 2649-K3

Pół bliźniaka - stan surowy w Zielonej Górze - tanio sprzedam. Wacław Zalewski, Zielona Góra, Anieli Krzywoń 21/20. 2648-K2

Różne

Cyklinowanie i lakierowanie. Dymek, tel. 67-10-77. 9191g

Czyszczenie dywanów i obić meblowych na miejscu u klienta, Łukomska, tel. 454-69 do godz. 9. 9001g

KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ - CENTRUM”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje lub po uzgodnieniu na budowach w Nowym Tomyślu, Opalenicy i Grodzisku pracowników w następujących zawodach:

- **MALARZY**
- **ELEKTROMONTERÓW**
- **ZBROJARZY**
- **MONTERÓW konstrukcji żelbetowych**
- **BETONIARZY**
- **MURARZY**
- **OPERATORÓW suwnic i dźwigów typu „Alimak”**
- **SZKLARZY**
- **STOLARZY**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych na przyuczenie do zawodu.**

Kombinat dysponuje miejscami w hotelu robotniczym oraz posiada stołówkę.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia ul. Strzelecka 2/6 III p., p. 301
telefon 222-081 w. 313, 314 lub 593-67. 3417-K1

Matrymonialne

Wdowiec samotny wykształcenie wyższe, stanowiąc, pozna odpowiednią panią do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7039g.

Panna 36-letnia, wyższe wykształcenie, mieszkanie, pozna odpowiednią panią do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7078g.

Kawaler 26-letni pozna pannę do lat 26 z Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7189g.

Ładną panią wzrostu średniego do lat 40 z wyższym wykształceniem, mieszkanie, waler wzrostu średniego z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7287g.

Wdowiec po trzydziestce, przystojny z trójgłosem, woli, samocho, oszczędności, pozna panią do lat 35, niepalącą, zgrabną, lubiącą dzieci, może być z dzieckiem, z prowincji mile widziane, wykształcenie obojętne. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7308g.

Kawaler 40-letni posiada jacy własny dom na prowincji, pozna pannę lub wdowę do lat 35-40, sytuowaną, wyznania rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7404g.

Rozwiedziona 42-letnia wykształcenie średnie, niezależna z mieszkaniem, pozna panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7415g.

Dwie kulturalne panie po 50 posiadające mieszkanie, domek, poznają kulturalnych odpowiednich panów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7499g.

Rozwiedziony rzemieślnik emeryt 66-letni, pracujący na pół etatu, niezależny, materialnie, mieszkanie w nowym budownictwie, poznaologów, pozna odpowiednią partnerkę życia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7424g.

Kawaler rzemieślnik bez nalogów zobowiązań charakteru spokojnego 49-letni, pozna pannę lub panią, może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7489g.

Wdowa milej, bawlerz, chowności, wykształcenie średnie, pozna kulturalnego pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7534g.

Rozwiedziona o ładnym wyglądzie, średnie wykształcenie kulturalna z mieszkaniem, pozna odpowiednią panią do lat 40-52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7628g.

Reprezentacyjna blondynka, wykształcenie wyższe, niezależna, mieszkanie (Gdańsk) panna 42-letnia, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7675g.

Samotni - oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 2578-K2

Dobrze sytuowana panna ze wsi posłubi uczciwego pana powyżej lat 55, prawo jazdy mile widziane. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7480g.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

ORGANIZUJE

KURS DLA PILOTÓW

WYCIECZKI KRAJOWYCH

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wielkopolski Uniwersytet Powszechny, ul. Czerwonej Armii 69 III ptr. 61-808 Poznań, tel. 502-33. 2998-K1

pracownicy poszukiwani

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu zatrudni natychmiast w niepełnym wymiarze czasu pracy: kobiety, mężczyzn, emerytów, rencistów oraz młodzież - W Oddziale Gastronomii - na stanowiska

1. **POMOCY KUCHENNYCH** w wybranych przez zainteresowanych godzinach
2. **POMOCY w bufecie**
3. **PODAJĄCYCH do stołu**
4. **BUFETOWYCH**
5. **KELNERÓW**
6. **KUCHARZY**
7. **CUKIERNIKÓW i POMOCY cukierniczych**
8. **PALACZY** c.o. z uprawnieniami
9. **AGENTÓW** do prowadzenia bufetów przy zakładach oraz zakładach gastronomicznych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Oddziału Gastronomii, Poznań, ulica Wielka 26 (wejście od ul. Klasztornej) tel. 587-05.

- W Oddziale Handlu Detalicznego - na stanowiska

1. **SPRZEDAWCÓW**
 2. **PRACOWNIKÓW sezonowych** - fizycznych do kopcowania ziemniaków.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. 27 Grudnia 13 - 3 ptr. tel. 576-41.

- W Zakładzie Handlu Artykułami Spożywczymi na stanowiska

1. **ROBOTNIKÓW magazynowych**
 2. **ŁADOWACZY**
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Zakładu, Poznań, ul. Druskienicka 8/10 tel. 444-51.

- W Oddziale Produkcji na stanowiska

1. **POMOCY** w produkcji piekarskiej i ciastkarskiej
2. **ROBOTNIKÓW magazynowych**
3. **PIEKARZY**
4. **CIASKARZY**
5. **MASARZY**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Poznań, ul. Grunwaldzka 55 pawilon, tel. 675-681, wewn. 42.

U W A G A:

Zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy wlicza się w podstawę emerytury lub renty. 3428-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy inwalidów oraz osoby w wieku poprodukcyjnym, tj.

kobiety od 55 lat
mężczyzn od 65 lat
na stanowiska:

- **PARKINGOWCÓW.**
Spółdzielnia zatrudni również uczniów - inwalidów po ukończeniu szkoły podstawowej w celu nauki zawodu

- **ELEKTROMECHANIK.**
Bliższych informacji udziela: Oddział Usług Parkingowych Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 79, telefon: 756-81. 2232-K1

UWAGA PANOWIE!

UWAGA PANOWIE!

KOSZULE MĘSKIE

w szerokim asortymencie wzorów —
— kolorów — rozmiarów

POLECA SKLEP

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI

w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 64
(narożnik ul. Kniewskiego)
(dawniej ul. Prusa 19).

Sklep pod patronatem ZPO „Romeo”
w Z b a s z y n i u.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

3512-K1



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Poznań

ul. Zygmunta Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w Centrum Sprzedaży i Obsługi
Samochodów FIAT w Poznaniu

następujących pracowników:

- ◆ MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych.
 - ◆ BLACHARZY samochodowych
 - ◆ OPERATORÓW wózków manipulacyjnych
 - ◆ MAGAZYNIERÓW części.
- oraz MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych do nowopowstałej Stacji Obsługi w Pniewach.

Dział Osobowy — Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17, pokój 206, telefon 205-411, wewn. 24. 3523-K1

KSP „OŚWIATA”

w Poznaniu

organizuje w październiku 1979 r.

KURSY

- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWYCH — we wszystkich zawodach
- MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE — budowlane, metalowe, elektryczne
- SPAWANIA elektrycznego i gazowego
- DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- PALACZY centralnego ogrzewania.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Kłasztorna nr 2, tel. 524-01 od godz. 8 — 18 w soboty od godz. 8 — 14. 5375-K1

Komunikaty

KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”



dy wartości 100.000,— zł.
W tym: premie po
10.000,— 5.000,— i 2.000,—
oraz na wygrane 1 stopnia
specjalne nagrody w
wysokości 100.000,— zł.
— a na końcówki banderoli
premie po 5.000,—,
2.500,— i 500,— zł.

Szczegóły na afiszach
dot. gry z dnia 21 X we wszystkich kolekturach.
Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł 18.044,—
za 3 trafne po zł 72,—
za 2 trafne po zł 6,—
Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł 5.265,—
za 3 trafne po zł 78,—
za 2 trafne po zł 8,—
Gra „3x16” z 21 października 1979 roku.
za 3 trafne po zł 1.461,—
za 2 trafne po zł 177,—
UWAGA! Na październik specjalne nagrody.
Kolejne losowanie „Koziołki” i Gry „3x16” odbędzie się w dniu 28. X. 1979 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12.
Zawiadamy, że we wszystkie soboty od godz. 16-20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura dyżurna nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur m. Poznania. 3556-K1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ w Poznaniu uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej i gaz, że na terenie obsługiwanych przez REJON ENERGETYCZNY SZAMOTUŁY i PIŁA wprowadza się sukcesywnie począwszy od m-ca listopada 1979 r. SYSTEM ROZLICZEŃ ROCZNYCH zwany systemem ZBYT.

Wdrażanie systemu poprzedzone zostanie doręczeniem ulotki informacyjnej zawierającej szczegółowe wyjaśnienia w przedmiotowym zakresie. Miesiąc w którym inkasent doręczy ulotkę będzie ostatnim miesiącem rozliczeń w systemie PROGNOZA poprzedzającym doręczenie książeczek wpłat na podstawie których odbywać się będą rozliczenia w nowym systemie.
Każdego kolejnego miesiąca począwszy od miesiąca października br. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Szamotule i Piła otrzymywać będzie wymienione książeczki.
Każda książeczka zawierać będzie — sześć wpłat (rachunków) okresowych na bieżący okres obrotu rachunkowego.
Rachunki wyliczane będą w oparciu o rzeczywiste zużycie energii elektrycznej i gazu w poprzednich okresach obrotu rachunkowego. Każdy z nich będzie stanowił 1/6 część obliczonej w ten sposób należności.
Kwoty uwidocznione na rachunkach, odbiorcy będą zobowiązani wpłacać co dwa miesiące przed upływem terminów płatności wydrukowanych na każdym rachunku.
Rachunki okresowe winny być regulowane poprzez realizację blankietów w Placówkach Pocztowych, Oddziałach (Ajencjach) PKO, Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub Banku Gospodarki Żywnościowej.
Za wnoszenie wpłaty Odbiorców, opłaty porcyjne ponosić będzie Rejon Energetyczny.
Nieuregulowanie w ustalonym terminie rachunku okresowego spowoduje pobranie przy wpłacie przeterminowanego rachunku za każdy miesiąc zwłoki — opłaty dodatkowej.
Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.
Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wdrażanie systemu poprzedzone zostanie doręczeniem ulotki informacyjnej zawierającej szczegółowe wyjaśnienia w przedmiotowym zakresie. Miesiąc w którym inkasent doręczy ulotkę będzie ostatnim miesiącem rozliczeń w systemie PROGNOZA poprzedzającym doręczenie książeczek wpłat na podstawie których odbywać się będą rozliczenia w nowym systemie.

Każdego kolejnego miesiąca począwszy od miesiąca października br. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Szamotule i Piła otrzymywać będzie wymienione książeczki.

Każda książeczka zawierać będzie — sześć wpłat (rachunków) okresowych na bieżący okres obrotu rachunkowego.
Rachunki wyliczane będą w oparciu o rzeczywiste zużycie energii elektrycznej i gazu w poprzednich okresach obrotu rachunkowego. Każdy z nich będzie stanowił 1/6 część obliczonej w ten sposób należności.

Kwoty uwidocznione na rachunkach, odbiorcy będą zobowiązani wpłacać co dwa miesiące przed upływem terminów płatności wydrukowanych na każdym rachunku.

Rachunki okresowe winny być regulowane poprzez realizację blankietów w Placówkach Pocztowych, Oddziałach (Ajencjach) PKO, Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub Banku Gospodarki Żywnościowej.

Za wnoszenie wpłaty Odbiorców, opłaty porcyjne ponosić będzie Rejon Energetyczny.

Nieuregulowanie w ustalonym terminie rachunku okresowego spowoduje pobranie przy wpłacie przeterminowanego rachunku za każdy miesiąc zwłoki — opłaty dodatkowej.

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotule, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotule) nr telefonu 20-842 oraz w Rejonie Energetycznym Piła, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Piła) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Praca

Poszukuję rencisty znającego obróbkę kolorowego papieru fotograficznego Zakład Fotograficzny, Koralowski, 66-400 Gorzów Wlkp., Gen. Sikorskiego 34, tel. 74-09. 4464g

Kucharka odpowiedzialnego przyrę. Zgłoszenia osobiste Restauracja Hajenda — Morasko. 9629g

Zakład murarski przyjmie roboty wewnętrzne okres jesień — zima oraz budowy wlośna — lato Rydlawicz, tel. 406-25. 9607g

Nauka

Udzielam korepetycji z matematyki Lisowski, tel. 641-93 po godz. 18. 9757g

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 7334g

Matematyka, chemia, fizyka, rosyjski, niemiecki. Toransey, tel. 439-95. 7750g

Matematyk udziela korepetycji, chętnie z matematyki wyższej. Pałac Sokoła 59 m. 20. 8391g

Sprzedaż

Dwa rude lisy, skóry baranie garbowane na koższek, lentex, dywan welniany, koższki męskie, mozaikę podłogową, parkiet, szkło szklarniowe — trójka. Galileusza 5E m. 6. 9464g

Elegancka kurtka damska futrzana (murmle) rozmiar średni, tel. 400-43, godz. 16-18. 9457g

Sprzedam buraki pastewne 20 ton, 64-320 Buk, Wielkowieś 27. 9637g

Sztuczne karakuty — kupon sprzedam. Darzecka, Gwardii Ludowej 36 m. 11 po godz. 16. 9645g

Teleobiektyw „Pentax” 4/300, czapkę rudy lis sprzedam, tel. 754-73. 9485g

Kożuch, kurtkę sprzedam Grunwaldzka 33a m. 7 od godz. 17. 9641g

Kupię planina na płycie metalowej, mogą być uszkodzone. Wiadomość: Ryszard Plasecki, Turak, ul. Szopena 22, tel. 47-05. 6319

Tokarnię do metali sprzedam. Przybylskiego 3. 4712gpr.

Samochody

Skodę S 100 — 1970 r. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Telefon 532-19 od godz. 16.30. 9588g

Fiat 125p. 1936 r. w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Leszka 2 m. 4. 9551g

Syrenę Bosto, rocznik 1975, przebieg 28.500 sprzedam, tel. Puszczykowo 179. 8217g

LoKale

Mieszkania do wynajęcia poszukuję, tel. 601-61. 9079g

Duże, 3,5-pokojowe, komfortowe mieszkanie w starym budownictwie zamienię na dwa mieszkania mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5403g.

Garaż okolicą ulicy Długiej odstąpię, tel. 20-28-49. 9719g

Gniezno — kawalerkę kawalerką telefon za miastem na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9595g.

Kawalerkę własnościową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6907g

Zguby

Znaleziono damski zegarek. Chwiałkowskiego 11 m. 13. 9535g

Różne

Fotografie paszportowe, le gitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje expressowo Nowak, Botaniczna 6. 2951g

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkich typów wykonuje szybko i solidnie specjalistyczny warsztat ślusarski. Konrad Chociej, Poznań, Smardzewska 17 przy Os. Kopernika. 5641g

Resory, tłumiki, filtry, przewody, wtyczki, karni sze, parkiet, poleca Łuka szewska, Osiedle Czecha 5a. 5810g

Układanie, cyklinowanie parkietów, Mirosław Michalski, Pogodna 64 m. 45, tel. 20-13-04. 5817g

Przewozy specjalność prze prowadzki, planina, fortepiany. Tel. 436-31, Kamiński. 6916g

Wypożyczalnie strojów slubnych z Mielkiewicza przeniesiono Poznańska 44. Swoboda. 7646g

Dnia 21 października 1979 roku zmarł

WŁADYSŁAW ŁUKASZYK

dlugoletni, zasłużony członek Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd, Członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu.

Dnia 20 października 1979 roku, zmarł nagle po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, teści i dziadek

MARIAN HOFFMANN

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 25 bm. o godz. 15 w kościele w Smochowicach, po czym pogrzeb na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA 9652g

† Dnia 19 października 1979 roku, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie nasz najdroższy mąż, tatus, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66

HENRYK MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodzina 9462g

ul. Mostowa 14a.

† Dnia 22 października 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 76 opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, zięć, teści, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek, sp.

TEOFIL BĄCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną 9679g

ul. Szamarzewskiego 28a m. 18.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 października 1979 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 87, mój mąż, nasz kochany ojciec, teści, brat, szwagier i dziadek, sp.

BOLESŁAW JANECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu Junikowskim.

RODZINA 9671g

Czerwonej Armii 31 m. 6.

Dnia 23 października 1979 roku zmarł nagle mój drogi mąż, najukochańszy tatuś, dziadek, teści, zięć, brat i szwagier, przeżywszy lat 59 sp.

BOLESŁAW TULISZKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapione

żona z córką i rodziną 9728g

ul. Średnia 5 m. 8.

Dnia 22 października 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 30 nasz ukochany syn, mąż, brat, ojciec, i zięć

MIECZYSLAW MARCINKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pograżona

żona z rodziną 9703g

ul. Głuszyna 218 m. 2.

† Dnia 18 października 1979 roku, zmarła po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia

MARIA STRUGAŁA

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną 9445g

ul. Małeckiego 20.

† Dnia 22 października 1979 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teści, dziadek, szwagier i wujek, lat 72, sp.

ANTONI JERZAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną 9702g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Arciszewskiego 25 m. 41.

† Dnia 21 października 1979 roku, zmarła nagle namaszczone Olejami św. moja najdroższa i kochana żona, nasza droga bratowa przeżywszy lat 79, sp.

JADWIGA HOREMSKA

z domu Sroka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

mąż i rodzina 2515-U3

ul. Narutowicza 38.

† Dnia 19 października 1979 roku zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana i droga siostra, kuzynka, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 77, sp.

BARBARA NIERZWICKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 2517-U3

PAZDZIERNIK 24 Środa Słońce: 6.32-16.49

Marcina Rafała

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pani prezesowa”.
POLSKI — g. 19 „Ufo-oni”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Powitania, pożegnania...”.
GOSYŃ
LALKI i AKTORA (z Poznania) — „Doktor Johannes Faust”.

KINA

BUK: „Gwiazda estrady” (radz.), „Powrót różowej pantery” (fr.).
CHODZIEZ Notec: „Idź do mamy, tata pracuje” (fr.), „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.).
CZEMPIN: „Dzień mojej miłości” (szwedz.).
GOSYŃ: „Biały mazur” cz. I i II (pol.).
GNIEZNO Polonia: „Umarli rzucają cienie” (pol.).
GRODZISK: „Dom pod gorącym niebem” (radz.).
JAROCIN: „Dzięki Bogu już piątek” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Klucz” (pol.), „Gwiezdne wojny” (amer.); Oaza: „Lot nad kukielnym gniazdem” (amer.); Stylowe: „Gwiazda nadziei” (radz.), „Czarny korsarz” (wl.), „Cezar i Rozalia” (fr.); Syrena: „Stara strzelba” (fr.).
KEPNO: „Tamasa Sciatu” (rum.).
KŁODAWA: „Szczęśliwy II” (amerykański).
KONIN Górnik: „Czas przeszły” (fr.).
KOSCIAN: „Szczęśliwy IP” (amer.).
KROTOSZYN: „Wielki sen” (angielski).
LESZNO: „Przygody Picassa” (szwedz.).
NOWY TOMYŚL: „Nagonka” (ju gosłowski).
PIŁA Iskra: „Serpico” (wl.-ame- rykański); Sokół: „Dzieli biele żo- ne” (węg.).
PLESZEW: „Jabberwocky” (angielski).
PNIEWY: „Nie taki zły” (fr.).
RAWICZ: „Buffalo Bill i India- nie” (amer.).
SŁUPCA: „Prorok, złoto i Sied- miogrodzianie” (rum.).
SZAMOTULY: „Sekret Enigmy” cz. I i II (pol.).
SYCOW: „Zabawka” (fr.).
SREM Klubowe: „Jutro się poli- czym, kochanie” (szwedz.); Słoń- ko: „Kłosa” (rum.).
SRODA: „Orkiestra Klubu Sa- motnych Serc sierżanta Peppera” (amer.).
TRZCIANKA: „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” (rum.).
TUREK: „Orkiestra Klubu Sa- motnych Serc sierżanta Peppera” (amer.).
WIERUSZÓW: „Wypij do dna” (radz.), „Mała syrena” (jap.).
WRONKI: „Nieznajoma kobie- ta” (amer.), „Dziwczynka, która lubi marzyć” (NRD).
WRZESNIA: „Wielki sen” (angielski), „Sól ziemi czarnej” (pol.).
WSCHOWA: „Ostatni film o Le- gii Gudozińskiej” (amer.).
ZŁOTÓW: „Lęk wysokości” (ame- rykański).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 NURT — Pe- dagogika: „Uczestnictwo młodzi- w kulturze”; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stro- nice: „Trzecie królestwo” — fra- gment pow. A. Kuśniewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mo- zaika polskich melodii; 13.01 Me- lodie i rytmy Kuby; 13.20 Gra ze- społ „Kwadrat”; 13.40 Kacik me- lomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Koresponden- cja z zagranicy; 15.10 Studio „Ga- ma” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.50 Radiokurier — aud. inf. SM; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje- sprzed lat; 19.40 Dziecięce zespó- ly regionalne; 20.05 Śladem na- szych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mi- strzowie, nastroju; 21.20 Konc. chopinowski z nagr. Shury Cher- kaskiego; 22.20 Tu Radio Kie- rowców; 22.23 Koszalin na muz. antenie; 23. Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.35 Koncert po- ranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Mi- łośnikom pieśni chóralnej; 10. Je- senne modę; 10.30 Jazz lat 39- tych; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Z nagr. Dawida Ojstracha; 11.35 Choroby społeczne nadal gro- zą; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów pol- skich; 12.25 Utwory R. Wagnera; 13. Zawsze i wszędzie; 13.10 Mu- zyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o- wsi; 13.51 F. Schubert — Fantazje fortep. f-moll op. 103 na 4 ręce; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie- j; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnice gra- natowego zauka” — cz. III serialu- słuch; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16. Ork. C. Steinberga; 16.10 Gi- tara Segovii — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Pieśń ko- i — nowela Jordana Jowkwa; 17. Aktoży i piosenki; 17.20 Teatr PR: 1. „Lilie” monodram, 2. „Bu- teczka”; 18.25 Placiszy Studio „Gama”; 18.40 Świat i my — ma- gazyn handlu zagranicznego; 19. D. Ojstrach w roli dyryguje; 19.10 Informacje, rady, propozycje; 20. Studio Młodych — aud. z cy-

Leszczyńskie

Niepełnowartościowe drewno to dobry opał

Dla niejednej rodziny w miastach i wioskach Leszczyń- skiego najważniejsza jest teraz sprawa opalu na zimę. Niby Polska na węglu stoi, ale ten węgiel nie może dotrzeć w dostatecznej ilości do wszystkich potrzebujących. To skut- tek przede wszystkim przecięcia kolei nadmiarem ładun- ków, to także rezultat ogromnej energochłonności przemysłu. Na składowiskach gminnych spółdzielni w województwie le- szczyńskim zapasy węgla i koksu są małe. Zaległości w do- stawach opalu za minione trzy kwartały bieżącego roku wy- noszą 16 326 ton i trzeba sobie po męsku powiedzieć, że ko- lej nie zdoła tych zaległości odrobić.

Wojewódzki Związek Spółdzielczości Rolniczej w Lesznie postanowił chociaż w części zmniejszyć opalowe niedobory. Zwrócono uwagę na spore ilości nagromadzonego w lasach drewna opałowego, już dawno wyciętego, pociętego w sęgi i ułożonego przy drogach wyjazdowych. W poprzednich latach mało się tym drewnem... interesowano, bo to trzeba by wy- wieźć i pociąć w szczyki. Kiedy węgla było w bród, nikt o drewnie nie chciał słyszeć. Teraz czas sięgnąć po tę rezerwę.

Prezes WZSR w Lesznie, Kazimierz Zgola sprawę drewna chce załatwić „z marszu”. Onegdaj podsunął mu myśl zastąpienia węgla — drewnem, następnego dnia zaprosił wszystkich nadleśniczych z województwa, ustalił wielkość i miejsca odbioru drewna, a nieco później — przystępne ceny i inne reguły sprzedaży oraz werbunek ludzi do załadunku, samochodów do wywiezienia owej opalowej rezerwy z lasów.

Nikt na tym drewnie kokosów nie zbije — gminne spół- dzielnie i lasy państwowe godzą się na straty związane z prze- ceną drewna, wysokimi kosztami przewozu i dystrybucji. Ważny jest interes społeczny. Ceny muszą być takie, aby re- latywnie odpowiadały cenom węgla — a wiadomo, że wartość opałowa drewna, zależnie od rodzaju i stopnia wysuszenia jest od 2 do 5 razy mniejsza niż takiej samej ilości węgla.

Ale dębina jest opalem znakomitym, a tak się składa, że w leszczyńskich lasach i na składowiskach niektórych tam- tejszych nadleśnictw zgromadzono znaczne ilości tzw. garb- nika dębowego czyli pociętych na kawałki gałęzi i nadmier- nie pokrzywionych pni dębowych, pierwotnie przeznacz- nych na surowiec dla przemysłu chemicznego. Przemysł jed- nak tego drewna od kilku lat nie chce brać i leśnicy nie bar- dzo wiedzieli, co z nim zrobić. Przysła się na opał. Rzecz jed- nak w cenie — metr przestrzenny garbnika kosztuje 500 zł. Aby opłacało się ludzkom kupować dębiny na opał, metr po- winien kosztować sto kilkadziesiąt złotych. Odpowiednie wnioski wystosowano do Okręgowego Zarządu Lasów Pań- stwowych i miejmy nadzieję, że w najbliższych dniach zo- staną one załatwione po myśli spółdzielczości rolniczej i li- cznych potencjalnych nabywców.

Leśnicy sygnalizują, że w ostatnich miesiącach gwałtownie wzrosło zainteresowanie ludności, zwłaszcza ogrodników, mo- żliwościami kupna drewna na opał. Tak więc nie ma obaw, żeby inicjatywa WZSR w Lesznie trafiła w próżnię.

Oprócz drewna, które już jest gotowe do sprzedaży i należy je tylko wywieźć z lasów do odbiorców, jest także w Leszczyńskim kawał lasu, który trzeba czym prędzej wyciąć. Chodzi mianowicie o kilkanaście hektarów w leśnictwie Jurkowie, niedaleko Koscia- na, gdzie już wkrótce swoje wody rozleje zbiornik retencyjny Woni- ę. Leśnicy nie dysponują jednak siłą roboczą, zdolną w krótkim czasie wykrać, pociąć i wywieźć na wyższy grunt kilkanaście tysięcy me- trów sześciennych drewna.

I w tym przypadku WZSR obiecuje pomoc w organizo- waniu ludzi do wyrębu i transportu drewna, którego część — tylko ta nieprzystająca do przerobu w przemyśle — może być przeznaczona na opał. Bo trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że drewno jest cennym surowcem i palenie nim — to czyste marnotrawstwo, a wyrąb lasów musi być dokonywany tak, by nie kolidował z ochroną środowiska naturalnego. (tt)

Katastrofa na przejeździe kolejowym

22 bm o godzinie 18.55 na niestrzeżonym przejeździe ko- lejowym w pobliżu Gostynia (Leszczyńskie) doszło do tra- gicznego wypadku. W samo- chód osobowy „Warszawa”, którym jechało pięć osób u- derzył pociąg osobowy.

Trzy osoby, Zenon Janko- wiak, jego żona Eugenia za- mieszkali w miejscowości Ko- morze (gmina Jarocin) oraz ich stryj Franciszek Janko- wiak z Wałbrzycha ponieśli śmierć. Ciężko ranny 11-letni syn Zenona i Eugenii przewie- ziony został do szpitala i mi- mo wysiłków lekarzy nie zdo- łano uratować mu życia, nato- miast 28-letni syn Franciszka doznał poważnych obrażeń i przebywa pod troskliwą o- pieką lekarską. (jz)

klu: „Młode pokolenie Polski Lu- dowej”; „Prawo do życia w po- koju, marzenie czy rzeczywistość”; 20.15 Jazz Jamboree — trans- m. z Sali Kongresowej; 22.10 Wiado- mości i informacje sportowe (w prze- wiez transm.); 22.20 Szkic do portretu S. Flukowskiego (w prze- wiez konc.); Jazz Jamboree — c.d. transm. z Sali Kongresowej; 23.05 Co słychać w świecie.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow- nika; 8.40 Co kto lubi; 9. „Czło- wiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 9.10 Zespoły lat 60-tych; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 F. Schu- bert: Symfonia E-dur D 729, 10.35 Kiermasz płyt w twórcy Popita; 11. Dzień jak co dzień; 11.30 Gwia- zdy Festiwalu Jazz Jamboree — Benny Goodman; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zielone oczy kota” — odc. pow.; 14. Antologia polskiej mu- zyki fortepianowej; 15.05 Herbat- ka przy samowarze; 15.25 Gra Ork. A. Warłomowa; 15.40 „Me- lodie październikowe” — wiersze śpiewane L. Aragona; 16. Widzi- mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkora; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dzw. „Sceny z życia małżeńskich”; 19.35 Opera — P. Czajkowski: „Eugeniusz Oniegin”; 19.50 „Czł- wiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 20. „Raturo” — radiowy tur- niej rozrywkowy; 21. Ludwika Be- lohova opera omnia; 22.08 Cwiaz- da siedmiu wieców — N. Cole;

Kamieniczka — muzeum



Od 1957 roku w zabytkowej ka- mieniczce w Pyzdrach (Koniń- skie) istnieje muzeum, którego eksponaty — to w większości dary mieszkańców.
Fot. — R. Królak

Konińskie

Zmiany w komunikacji miejskiej

Od dwóch lat Konin prócz linii miejskich PKS ma autobu- sy miejskie obsługiwane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Rozwój miasta — to konieczność stałego rozwijania komu- nikacji. Dobrze więc, że ostatnio WPGKM otrzymało kilka nowych pojazdów, które umożliwiły reorganizację komu- nikacji miejskiej. Nowy rozkład jazdy wprowadzony zostanie 27 października. A oto zmiany:

Linie autobusów zamiast oznaczeń cyfrowych mieć będą literowe. Linia „A” oznaczona będzie literą „A”, „B”, „C”, „D”, „E”, „F”, „G”, „H”, „I”, „J”, „K”, „L”, „M”, „N”, „O”, „P”, „Q”, „R”, „S”, „T”, „U”, „V”, „W”, „X”, „Y”, „Z”.
„C”. Powstaje nowa linia „D”, którą połączy osiedle „Zatorze” z dworcem PKP. Autobusy kursować będą następującą trasą: osiedle „Zatorze”, Obwodnica Kleczewska, ul. Przemysłowa, aleja 1 Maja, ul. Dworcowa, dworzec PKP. Powrót tą samą trasą.

Zmieni się trasa przejazdu autobusów linii „A”. Prowadzić ona będzie z przystanku przy ul. Kościelnej ulicami Staszica i Kościu- szki, a dalej ul. Mickiewicza, przez plac Zamkowy, ul. PKC do ul. Kilińskiego i dalej trasą dotychczasowej linii „B”.

Dla linii „B” wyznaczono następującą trasę: plac Zamkowy, uli- ce Mickiewicza, Kilińskiego, ZWM, Grunwaldzka, trasa E-8 oraz uli- ce: Przemysłowa, 22 Lipca, Zakole, Okólna, Sosnowa, Wyzwolenie, XX-lecia PRL, Przemysłowa i trasa E-8, następnie ulicami: Grun- waldzka, Kościelna, Staszica, na plac Zamkowy. Autobusy linii „C” będą jeździć tak jak dotychczasowej linii nr „11”. (woj)

Piłskie

Nowy sezon sceny kameralnej

Trzeci sezon artystyczny rozpoczyna Piłska Scena Kame- ralna. Wprowadziła ona w życie kulturalnym Piły i woje- wództwa sporo pozytywnych przemian. Coraz wię- cej mieszkańców ogląda ciekawe, na dobrym poziomie spe- ktakle teatralne.

Nowy sezon zainauguruje dzisiaj występ zespołu Teatru Popularnego z Warszawy, który przedstawi komedię Włod- zianka Perzyńskiego „Lekkomysłna siostra”. Dwa spekta- kle (o godz. 17 i 20) odbędą się w sali Domu Kultury „Kole- jarz” przy ul. Sikorskiego. Niebawem zaś na Piłskiej Scenie Kameralnej wystąpią aktorzy Teatru Polskiego ze Szczecina oraz Teatru Nowego z Łodzi. (wis)

W ostatnim kwartale bieżą- cego roku Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” w Kali- szu wyprodukuje około 2 mi- lionów metrów tkanin — prze- de wszystkim podpinkowych i ocieplających. Część wyrobów przeznaczona jest do rynkowej sprzedaży, reszta — dla koo- perantów. Tym ostatnim — łódzkiemu zakładom „Lenora” i

Poznańskie

Trasa E-8 ominię Chelmn

Spśród dróg przebiegających przez Poznańskie pod szcze- gólną opieką — ze względu na swoje znaczenie międzynaro- dowe — znajduje się trasa E-8. Systematycznie jest ona pod- dawana zabiegom renowacyjnym na różnych odcinkach w granicach województwa. Tam, gdzie okazuje się to niezbęd- ne, przeprowadza się modernizację trasy lub jej korektę.

Konieczność dokonania tej ostatniej powstała niedawno w okolicach wsi Chelmn blisko Pniew. Ruchliwa droga biegnie przez centrum dużej wioski, co zagraża bezpieczeństwu kie- rowców i pieszych, a poza tym na tym odcinku znajdują się dosyć ostre zakręty, utrudniające widoczność. W Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych zdecydowano więc o „obejściu” Chelmn.

Część prac z tym przedsięwzięciem związanych została już wykonana. Wyznaczono przebieg drogi w nowym miejscu, uporano się z większością robót ziemnych i wstępnie utwar- dzono obwodnicę. W przyszłym roku trasę E-8 można będzie przejechać z pominięciem Chelmn.

Jest to część większego zadania, dotyczącego modernizacji trasy. Chodzi o jej unowocześnienie od Tarnowa Podgórnego do Pniew. Roboty na tym odcinku — prowadzone z minimal- nymi utrudnieniami dla ruchu — są daleko zaawansowane. Przewidziano także przebudowę drogi w samych Pniewach, bo przejazd przez miasto staje się coraz bardziej uciążliwy. Zadanie powierzone zostało drogowcom z Poznania i Szamo- tul. (bop)

Z pomocą

„trudnej” młodzieży

22 kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą funkcjonują obecnie w Poznańskim dla ponad 400 pod- opiecznych. Resocjalizację prowa- dzą tu zarówno kuratorzy zawo- dowi, jak i społeczni: nauczycie- le, prawnicy, harcerscy instrukt- rzy. Przyciągają „trudną” mło- dzież interesującymi zajęciami, autentycznym przyjaźniackim dia- logiem. Nie wszędzie i nie zaws- ze tak się dzieje; czasami nie star- cza czasu i wytrwałości. Najczę- ściej jednak kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą trudną są praw- dziwym wyławianiem dla szkół, organizacji, wreszcie — rodziców. Zastępują i wychowują i to zwy- kle bez dostatecznej pomocy z zewnątrz. A mogłoby być ina- czej...

Myślimy o podpisaniu w ubie- głym tygodniu pierwszego tego ty- pu porozumienia między Komendą Chorągwi Poznańskiej ZHP, Re- jonową Spółdzielnią Mieszkani- ową w Nowym Tomyslu oraz pre- zesem Sądu Rejonowego w Gro- dzisku. Spółdzielnia zobowiąza- la się udostępnić bezpłatnie lokale do pracy z młodzieżą w Grodzisku, Nowym Tomyslu, Opalenicy i Bu- ku. Komenda Chorągwi zamierza prowadzić tam zajęcia, a człon- kom osiedlowych drużyn Nieprze- tartego Szlaku zapewnić pierwsze- stwo w różnych formach harcer- skiego wypoczynku. Prezes Sądu pragnie natomiast wyposażyć ca- łą bazę w odpowiedni sprzęt, a także świadczyć pomoc materiał- ną. A wszystko to stanie się na- obywateli, na którym ponad 150 młodych chłopców i dziewcząt po- trzebuje dodatkowej, specjalnej o- pieki. Bodaj po raz pierwszy tak konkretnie i wszechstronnie prze- lamano barierę niemożności. (tg)

Kaliszkie

2 miliony metrów tkanin

„Lenta” — przekazać chce ka- liska załoga 87 ton przędzy.

Dużą wagę przykładają się do

eksportu. Chodzi o wykonanie zamówień nie tylko pod wzglę- dem ilości, ale i wymagań ja- kościowych. Te zaś są wyso- kie. Udaje się im jednak spro- stać, zadowalając wielu odbio- rów m. in. w Kanadzie, USA, Anglii, krajach Bliskiego Wschodu i skandynawskich.

(ewi)

PROGRAM 2

16.00 — Język rosyjski — kurs pod- stawowy, lekcja 4 (kol.);
16.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 4;
17.05 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — zachodnonie- miecki film fab. pt. „Pasazer na gale” (kol.);
18.05 — „Słowa za słowa” — 25-le- cie oficyny wydawniczej „Śląsk” (kol.);
18.35 — Dla zainteresowanych his- torią „Antykwarium” — kalen- darze staropolskie;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wieczór przygody i po- droży — filmy: „Alaska 49 stan”, „Dwieście metrów do nieba”, „Jachtem po Missisipi”;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Wszystko już było — Ma- rek Walczewski — program pu- blicystyki kulturalnej (kol.);
22.30 — Program dla rodziców — Bez recept „O dzieciach trud- nych” (kol.);
23.00 — „Niedzi więcej” — „Bezkar- ni” — film dokum. o zbrodni- czej działalności byłego ka- merdanta obozu załag w So- bitorze Gustawa Wagnera.

TELEWIZJA

PROGRAM 1
6.00 — TTR. Uprawa roślin (sem. 1) „Fizyczne i chemiczne wła- ściwości gleby”;
6.30 — TTR — Hodowla zwierząt (sem. 1) „Układ nerwowy i do- krewny”;
11.05 — Historia (kl. V) „Złoty wiek Aten” (kol.);

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56